Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 177 (877) ROK IV — WARSZAWA — CZWARTEK 28 CZERWCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Serdeczne powitanie Fryderyka i Ireny Joliot-Curie w Warszawie

Dnia 26 bm. przybył do Warszawy przewodniczący Światowej Rady Pokoju, laureat międzynarodowej stalinowskiej nagrody pokoju, światowej sławy uczony, prof. Fryderyk Joliot-Curie wraz z małżonką, wielką uczoną Ireną Joliot-Curie, córką Marii Curie-Skłodowskiej.

Gościom francuskim towarzyszyli w podróży ze Szczecina do Warszawy: z ramienia Komitetu Wykonawczego Kongresu Nauki Polskiej — prof. Stefan Pieńkowski i prof. Henryk Żeligowski oraz z ramienia Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — wiceprzewodniczący Komitetu, członek Światowej Rady Pokoju — Jerzy Putrament.

Na Dworcu Głównym w Warszawie znakomitych gości witali w imieniu Komitetu Wykonawczego Kongresu Nauki Polskiej i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju: przewodniczący Komitetu Wykonawczego Kongresu i przewodniczący PKOP, członek Światowej Rady Pokoju, prof. Jan Dembowski, polscy członkowie Światowej Rady Pokoju: wiceprzewodniczący Rady i wiceprzewodniczący PKOP prof. Leopold Infeld, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz oraz kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ostap Dłuski; wiceprzewodniczący PKOP min. Adam Rapacki, wiceprzewodniczący PKOP pos. Stefan Ignar, członkowie Komitetu Wykonawczego Kongresu Nauki Polskiej — prof. Stanisław Leszczycki i wicemin. Henryk Golański.

Gości witali również: Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, min. Marian Rybicki, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — pos. Jerzy Albrecht oraz Sekretarz Generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — Karol Wende.

Udekorowany barwami narodowymi polskimi i francuskimi oraz błękitnymi barwami pokoju peron Dworca Głównego, jak również plac przed dworcem, zapełniły rzesze ludności stolicy, które przyjęły opuszczających pociąg gości francuskich entuzjastycznymi okrzykami na cześć pokoju i nauki w walce o pokój. Długo trwały owacje na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Chorążego Pokoju — Józefa Stalina. Delegacje młodzieży wręczyły znakomitym uczonym wiązanki kwiatów.

Goście francuscy zwiedzili w dniu 26 bm. Warszawę, wyrażając podziw dla szybkiej odbudowy stolicy Polski.

Wypowiedź Fryderyka i Ireny Joliot-Curie udzielona „Trybunie Ludu"

Jesteśmy głęboko wzruszeni gorącym przyjęciem, zgotowanym nam w Szczecinie i w Warszawie. Jesteśmy szczęśliwi, że znaleźliśmy się znów w Waszym pięknym kraju. Każda podróż do Polski ukazuje nam szybkie postępy w odbudowie i nowej budowie. Dajecie przykład olbrzymich osiągnięć, które mogły być zdobyte tylko przez naród pełen entuzjazmu, w ustroju, który wyzwala ludzi. Tutaj zdobywa się wolność pracą rąk i umysłu. Zdobywa się prawdziwą wolność, a nie taką, którą przy każdej okazji głoszą w krajach kapitalistycznych egoistyczne mniejszości chcąc zamaskować swe najbardziej niesprawiedliwe i nikczemne poczynania.

Interesujemy się bardzo Kongresem, poświęconym nowej organizacji życia nauki i techniki w Polsce. Jesteśmy przekonani, że prace tego Kongresu przyczynią się do szybkiego rozwoju polskiej nauki i techniki.

Tu u Was, pracuje się dla Pokoju, bez którego nie można myśleć o wzroście dobrobytu. Uczeni, którzy wiedzą ile dobrego może przynieść nauka w społeczeństwie, gdzie likwidowany jest wyzysk człowieka przez człowieka — powinni stanąć w pierwszych szeregach Obrońców Pokoju. Dla ludzi cywilizowanych Nauka i Pokój, to pojęcia nierozdzielne.

(—) IRENA JOLIOT-CURIE (—) FRYDERYK JOLIOT-CURIE

Delegacja radziecka na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych opuściła Paryż

(f) PARYŻ (PAP). 25 czerwca odleciała z Paryża delegacja radziecka z wiceministrem spraw zagranicznych Gromyko na czele, która brała udział w konferencji wstępnej zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw i innych czterech mocarstw.

BERLIN (PAP). 25 czerwca przybył do Berlina z Paryża wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko na czele delegacji radzieckiej, która brała udział w konferencji wstępnej zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Na lotnisku Schoenefeld powitali go minister spraw zagranicznych NRD Georg Dertinger i inni. Ze strony radzieckiej obecny był m. in.: szef misji dyplomatycznej ZSRR ambasador Puszkin i inne osobistości.

W drodze do ZSRR dziekan Canterbury Hewlett Johnson zatrzymał się w Pradze

(d) PRAGA (PAP). W drodze do Związku Radzieckiego zatrzymał się w Pradze laureat miedzynarodowej stalinowskiej nagrody pokoju, dziekan Canterbury dr Hewlett Johnson. Gościa angielskiego powitali na lotnisku praskim przedstawiciele Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju, państwowego urzędu dla spraw kościelnych oraz Frontu Narodowego.

W rozmowie z przedstawicielem agencji CTK dziekan dr Johnson podkreślił olbrzymi rozmach ruchu obrońców pokoju w Anglii i stwierdził, iż brytyjskie masy pracujące zdają sobie coraz wyraźniej sprawę z tego, kto naprawdę pragnie zapewnić pokój i szczęście ludzkości. Rządowym kołom angielskim — oświadczył dziekan dr Johnson — coraz trudniej jest ukryć przed ludem fakt, iż krajem walczącym o prawdziwy pokój jest Związek Radziecki.

Aktywne działania lotnictwa koreańskiej armii ludowej

(f) PEKIN (PAP). — W komunikacie ogłoszonym dnia 26 bm. w Phenjanie, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje, że na poszczególnych odcinkach frontu oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi kontynuują walki o lokalnym znaczeniu.

Eskadra nocnych bombowców jednego oddziałów lotniczych koreańskiej armii ludowej bombardowała w nocy z 24 na 25 czerwca lotnisko w Suwonie, niszcząc 10 samolotów nieprzyjacielskich i burząc hangary. Eskadra nocnych bombowców innego oddziału lotniczego teiże nocy wykryła kolumne samochodowa nieprzyjaciela w pobliżu wiosek Amsuri i Buwolri w widłach rzek północnej i południowej Hang. Eskadra obrzuciła kolumne bombami i ostrzelała z karabinów maszynowych niszcząc przeszło 30 pojazdów nieprzyjacielskich. W dniu 25 bm. eskadra bombowców jednego z oddziałów lotniczych armii ludowej ostrzelała w okolicach Munsania skupienie wojsk nieprzyjacielskich, zadając im wielkie straty.

W dniu 26 bm. artyleria przeciwlotnicza koreańskiej armii ludowej oraz strzelcy-niszczyciele strącili 12 samolotów nieprzyjacielskich.

Dziennik koreański o rocznicy agresji amerykańskiej w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Jak podaje centralna agencja telegraficzna Korei dziennik „Nodon Sinmun" zamieścił artykuł wstępny poświęcony rocznicy agresji amerykańskiej w Korei.

Dzień 25 czerwca 1950 r. — pisze dziennik — jest datą, kiedy rozpoczęła się wielka wojna wyzwoleńcza narodu koreańskiego, który powstał do walki przeciwko interwencji zbrojnej imperialistów amerykańskich i kliki Li Syn-mana.

Osłaniając się flagą ONZ agresorzy amerykańscy zmobilizowali wojska 20 krajów i chcą rozstrzygnąć wojnę na swoją korzyść. Bez względu jednak na wszystkie wysiłki agresorów amerykańskich, nie zdołają oni tego dokonać i nieuchronnie poniosą klęskę.

Dalsze meldunki z gmin i gromad o zakończeniu subskrypcji

Wolne zawody, studenci, rzemieślnicy, pracownice domowe masowo podpisują pożyczkę

W ostatnich dniach subskrypcji w miastach szczególnie intensywnie pracują komisje współdziałania i komitety blokowe, do których masowo zgłaszają się pracownicy wolnych zawodów, kupcy, rzemieślnicy, gospodynie domowe, renciści, emeryci, pracownice domowe i dozorcy. W jednej tylko dzielnicy Warszawa - Śródmieście w ciągu ostatnich trzech dni deklaracje pożyczkowe złożyło około 5 tysięcy osób nie pracujących w zakładach produkcyjnych lub urzędach. Na Śląsku do dnia 26 bm. już ponad 90 procent rzemieślników i 88 procent kupców woj. katowickiego podpisało pożyczkę, wśród nich wielu subskrybuje więcej niż 25 procent swego dochodu kwartalnego. Z terenu wiejskiego w dalszym ciągu nadchodzą meldunki o zakończeniu akcji w coraz to nowych tysiącach gromad.

800 gromad woj. olsztyńskiego zakończyło subskrypcję

Chłopi poszczególnych gromad **woj. olsztyńskiego** donoszą o zakończeniu akcji subskrypcji Narodowej Pożyczki. Dotychczas meldunki takie nadesłali chłopi 800 gromad.

W powiatach Lidzbark i Braniewo subskrypcja dobiega końca. W powiecie Lidzbark subskrypcję pożyczki zakończyły 103 gromady.

*

Coraz liczniejsze gromady **woj. zielonogórskiego** meldują o ukończeniu subskrypcji. W pow. Sulęcin wszyscy mieszkańcy 12 gromad gm. Księżyce podpisali Pożyczke. W pow. Gorzów subskrybowali wszyscy chłopi z gmin: Kłodawa, Lipki Wielkie i Lubiszyn, a w pow. Skwierzyna — z gm. Krobielewko.

Z gmin i gromad **woj. bydgoskiego** napływają dalsze meldunki o zakończeniu subskrypcji przez wszystkich chłopów. W pow. tucholskim podpisali listy subskrypcyjne wszyscy chłopi 37 gromad. W gminie Chomentowo, pow. Szubin, zakończyło subskrypcję 8 gromad, w gm. Łabiszyn 10 gromad. W licznych gromadach listy subskrypcyjne podpisało 93 — 99 proc. chłopów. W pow. mogileńskim subskrybowało Pożyczkę 4.860 chłopów.

*

O podpisaniu Narodowej Pożyczki zameldowali w dniu 26 bm. wszyscy chłopi dalszych 150 gromad z **woj. poznańskiego.** Ogółem subskrypcję w woj. poznańskim zakończyło 586 gromad. Przodują w akcji subskrypcyjnej powiaty: trzciański środkoi oraz pow. pow. Leszno, Oborniki i Nowy Tomyśl. W ostatnim z nich zadeklarowało Pożyczkę 45 gromad. Subskrypcję zakończyło już także 90 proc. zakładów pracy woj. poznańskiego. Pracownicy zatrudnieni w nieuspołecznionych zakładach pracy, w 80 proc. podpisali już listy subskrybentów. Podpisy na listach pożyczkowych złożyło również 90 proc. pracowników placówek poszczególnych spółdzielni pracy.

Chłopi z powiatów **gdańskiego i elbląskiego** zakończyli już subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Kończą również składanie podpisów pod deklaracjami Pożyczki Narodowej mieszkańcy pow. pow.: sztumskiego, malborskiego i tczewskiego.

Depesze do premiera Cyrankiewicza

Zakłady pracy i gromady, które zakończyły subskrypcję Pożyczki, w nadsyłanych depeszach z dumą zawiadamiają o tym Premiera Józefa Cyrankiewicza. Oto teksty dwóch takich depesz:

„Załoga huty „Bobrek" melduje, że w dniu 24.VI. 51 r. zakończyła subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Pożyczkę subskrybowały 94 proc. pracowników huty, na ogólną sumę złotych 1.207.477. Odnośnie pracowników, będących na urlopach — w dalszym ciągu rozwijamy akcję."

„Mieszkańcy gromady Rudy i mieszkańcy gromady Rudnik, gm. Kawęczyn, pow. kraśnickiego, w dniu 21 bm. subskrybowali Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski".

Wszyscy łódzcy studenci podpisali pożyczkę

Akcja pożyczkowa znalazła olbrzymie poparcie wśród studentów wyższych uczelni łódzkich. Wielu z nich, bo ponad 50 proc., korzysta ze stypendiów państwowych, a ponad 3 tys. z mieszkań w łódzkich domach akademickich, wzniesionych przez władzę ludową. Wszyscy oni spełnili swój obywatelski obowiązek.

Całkowicie już zakończyło podpisywanie Pożyczki rzemiosło łódzkie. W ostatnich dniach dokonało subskrypcji ponad 16 tys. szewców, krawców, piekarzy, rzeźników i rzemieślników z dziesiątków innych branż. Akcję subskrypcyjną zakończyły już wszystkie mniejsze rzemieślnicze zakłady spółdzielcze.

Wielu spośród zgłaszających się rzemieślników podwyższyło przypadające na nich, w myśl wezwania Izby Rzemieślniczej RP, sumy.

Kolejarze szczecińscy podejmują zobowiązania produkcyjne

W różnych działach szczecińskiej Dyrekcji Kolei Państwowych odbyły się masówki, na których zebrani, dając wyraz swemu zadowoleniu z pomyślnego przebiegu subskrypcji Pożyczki Narodowej, podjęli jednocześnie zobowiązania produkcyjne.

M. in. na masówce w parowozowni Szczecin - Główny maszyniści parowozu towarowego TY 4-238: Antoni Gecinger, Tadeusz Brażyński i Mieczysław Szymański zobowiązali się przetoczyć bez awarii 100 tys. węglarek w ciągu roku, przy jednoczesnym zaoszczędzeniu 15 tys. kg węgla i poważnej ilości smarów.

Poważne zobowiązania podjęli również maszynista Bronisław Radomski i wielu innych kolejarzy.

Aby postęp w rolnictwie był jeszcze szybszy

Prof. Birecki o znaczeniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski dla rolnictwa

Dyrektor Centralnego Instytutu Rolnictwa prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Mieczysław Birecki, w rozmowie z przedstawicielem PAP omówił znaczenie pomocy państwa dla wsi w różnych dziedzinach gospodarki rolnej.

„Stale wzrastające rozdrobnienie gospodarstw oraz niska agrotechnika w okresie międzywojennym, spowodowana brakiem maszyn rolniczych, ciągników, wysokimi cenami nawozów sztucznych i ziarna kwalifikowanego, brakiem odpowiedniej troski ze strony państwa o drobnego wytwórcę — były przyczynami, że w ciągu 20 lat plony roślin uprawnych, jak również wydajność produkcji rolnej systematycznie obniżały się. W wyniku tego oczywiście obniżała się stopa życiowa olbrzymiej większości chłopów polskich, którzy w warunkach ustroju kapitalistycznego nie mieli żadnych perspektyw na jakąkolwiek poprawę sytuacji.

Perspektywy te otworzyła przed wsią i chłopami dopiero Polska Ludowa.

Maszyny, których wieś przedwojenna w ogóle nie znała

Dziś rolnictwo nasze dysponuje dużą ilością nowoczesnych maszyn rolniczych i ciągników. Z każdym rokiem chłopi otrzymują coraz większe ilości nawozów sztucznych i ziarna odmianowego. Dzięki wspaniałemu rozwojowi budownictwa przemysłowego, w planie 6-letnim wieś otrzyma jeszcze większe ilości maszyn rolniczych i traktorów, a ilość nawozów sztucznych wzrośnie w tym czasie prawie 10-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

W Polsce Ludowej przy wydatnej pomocy państwa przeprowadza się melioracje setek tysięcy ha pól, łąk i pastwisk, które dzięki temu stają się żyźniejsze i dają większe plony. Chłopi korzystają w szerokim zakresie z pomocy agrotechnicznej i weterynaryjnej Państwowej Służby Rolnej, która pomaga im przy zwalczaniu groźnych szkodników, jak np. stonki, słodyszka, chorób i epidemii wśród zwierząt gospodarskich itp.

Ogromne fundusze na prace naukowo-badawcze

Władza ludowa przeznacza ogromne fundusze na prace naukowo-badawcze. Po wojnie zorganizowano liczne instytuty naukowe, służące rozwojowi rolnictwa, powstają nowe, wyższe szkoły rolnicze, które kształcą wielokrotnie liczniejsze, niż przed wojną kadry fachowców, inżynierów - rolników, służące nie gospodarstwom obszarniczym, lecz szerokim rzeszom pracujących chłopów.

Niezależnie od tego Rząd Polski Ludowej przeznacza olbrzymie sumy na elektryfikację rolnictwa, dzięki czemu coraz więcej gospodarstw chłopskich otrzymuje światło elektryczne, które przyczynia się do zmiany dotychczasowych sposobów pracy, do zmiany warunków życia ludności wiejskiej.

Rolnictwo otrzymuje olbrzymią pomoc ze strony państwa ludowego. Pomoc ta przyczynia się do osiągania coraz lepszych wyników w produkcji rolnej, a tym samym do stałego podnoszenia stopy życiowej ludności wiejskiej. Aby postęp w rolnictwie był jeszcze szybszy, skuteczniejszy, potrzebne są ogromne nakłady inwestycyjne. Temu m. in. celowi służy Narodowa Pożyczka. Dlatego też chłopi, rozumiejąc doniosłe jej znaczenie dla rolnictwa, masowo subskrybują Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski".

Intensywne przygotowania do sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej

(f) W całym kraju chłopi prowadzą intensywne przygotowania do sprawnego i szybkiego przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej.

W poszczególnych gromadach odbywają się zebrania produkcyjne, na których omawia się wszystkie zagadnienia związane z tegoroczną kampanią żniwno - omłotową. Na zebraniach tych chłopi omawiają sprawy terminowego rozpoczęcia żniw, walki z wsze'kiego rodzaju marnotrawstwem, natychmiastowego przeprowadzenia podorywek i poplonów, szybkich omłotów oraz pomocy sąsiedzkiej, korzystania z usług państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych itp.

Ze szczególną starannością przygotowują się do zbliżających się żniw i omłotów państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne, w których, dzięki szybko i maszynowo przeprowadzonym siewom, zapowiadają się wysokie zbiory.

Pomyślnie przebiegają przygotowania do kampanii żniwno-omłotowej w państwowych gospodarstwach rolnych okręgu wrocławskiego, gdzie remonty maszyn żniwnych wykonano już w 95 procentach. Na specjalne wyróżnienie zasługuje tu zespół PGR Słupiec w pow. kłodzkim, w którym zakończono całkowicie wszystkie przygotowania do żniw i omłotów.

W tegorocznej kampanii żniwno - omłotowej ze znacznie większą pomocą niż w roku ubiegłym przyjdą małorolnym i średniorolnym chłopom oraz członkom spółdzielni produkcyjnych państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe, w których dobiegają końca remonty maszyn i narzędzi rolniczych.

I tak np. w woj. bydgoskim, dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu wśród pracowników warsztatów, wyremontowano już 90 procent wszystkich maszyn żniwnych z POM i SOM. W województwie tym państwowe ośrodki maszynowe, które użyją do prac żniwnych 480 traktorów i 555 snopowiązałek, dokonają sprzętu zbóż na obszarze prawie pięciokrotnie większym, niż w roku ubiegłym.

Gwałtowny spadek kursów akcji w USA po przemówieniu przedstawiciela radzieckiego w ONZ - J. Malika

W ciągu jednego dnia spadek o przeszło 2 miliardy dolarów na giełdzie nowojorskiej

(f) NOWY JORK (PAP). Po przemówieniu radiowym z dn. 23.VI. br. przedstawiciela radzieckiego w ONZ — J. Malika, który wystąpił z propozycją zaprzestania działań wojennych w Korei i zawieszenia broni przy wzajemnym wycofaniu wojsk poza 38 równoleżnik — w Stanach Zjednoczonych zanotowano gwałtowny spadek kursów akcji i cen na giełdach towarowych. W Nowym Jorku notowania akcji przemysłowych spadły od kilku centów do 5 dolarów. Najbardziej obniżyły się kursy akcji towarzystw związanych z przemysłem wojennym, a więc akcje towarzystw naftowych, przemysłu lotniczego i stalowego. W Chicago spadły gwałtownie ceny zbóż: owsa, pszenicy, żyta i kukurydzy. Spadły również poważnie ceny bawełny.

Korespondent waszyngtoński dziennika „Messaggero" stwierdza, że wartość akcji na giełdzie nowojorskiej spadła w ciągu jednego dnia po przemówieniu radiowym Malika o przeszło 2 miliardy dolarów.

Szef urzędu mobilizacji Wilson usiłując uspokoić spekulantów giełdowych i przemysłowców, produkujących broń, oświadczył w dniu 25 bm., że „jeśli nawet jutro zakończy się wojna w Korei — Stany Zjednoczone będą w dalszym ciągu realizowały szeroki program zbrojeniowy".

Spadek akcji we Francji

PARYŻ (PAP). Giełda paryska zareagowała natychmiast na przemówienie radiowe przedstawiciela ZSRR w ONZ J. Malika zwyżką walorów francuskich i zniżką złota oraz akcji pewnych surowców. Napoleon spadł w ciągu kilku godzin z 4.270 franków na 4.210, szwajcarski luidor z 3.840 na 3.800, a złoty suweren z 4.780 na 4.700. Podaż złota na giełdzie wzmaga się nadal.

Przemówienie prezydenta Trumana

(f) NOWY JORK (PAP). Prezydent Truman wygłosił w poniedziałek w miejscowości Tallahoma (stan Tennessee) przemówienie poświęcone polityce zagranicznej rządu amerykańskiego.

Truman przemawiał w kilkanaście godzin po radiowym oświadczeniu przedstawiciela radzieckiego w ONZ Malika w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego, oświadczeniu, które wywarło tak olbrzymie wrażenie na całym świecie. Jak podają agencje zachodnie, Truman w ostatniej chwili wycofał tekst swego przemówienia rozdanego uprzednio już prasie, aby wprowadzić do niego zmiany w związku z oświadczeniem Malika. Truman nie omieszkał wprawdzie powtórzyć oklepanych oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego, jednakże zmuszony był przyłączyć się do propozycji przedstawiciela radzieckiego w ONZ — Malika w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i wstrzymania działań wojennych w Korei.

Fryderyk i Irena Joliot-Curie w Warszawie

Powitanie gości na dworcu w Warszawie

Foto — CAF

Kim Ir-Sen pozdrawia naród polski

Przed opuszczeniem Korei, kilka dni temu, korespondent „Trybuny Ludu" tow. Bronisław Wiernik przyjęty został przez premiera rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena, który przekazał pozdrowienia dla narodu polskiego:

„Nasze dalekie kraje zbliżył Związek Radziecki, który wyzwolił naród polski i naród koreański — powiedział Kim Ir-sen. — Mimo tysięcy kilometrów, które nas dzielą, jesteśmy bliscy sercem, jednoczy nas wspólna sprawa.

Przekażcie polskiemu narodowi, Waszej partii, prezydentowi Bierutowi — głębokie podziękowanie narodu koreańskiego za pomoc, jakiej nam udzielacie. Naród koreański nigdy nie zapomni pomocy przyjaciół w jego trudnej walce o niepodległość. W walce tej zwycięstwo będzie nasze.

Nasz naród, kierowany przez partię marksistowsko-leninowską, prowadzi wojnę sprawiedliwą i wie, że w tej walce nie jest sam.

Przeciwko nam zwróciło się bestialstwo amerykańsko - angielskiego imperializmu.

Ale przyjaźnią otacza nas cały obóz pokoju z wielkim Stalinem na czele!

Człowieczeństwo odniesie triumf nad bestialstwem!"

Pozdrowienia od dowódcy IV armii Pak Cen-doka

Z frontu zachodniego braterskie pozdrowienia dla narodu polskiego przekazuje dowódca IV armii — Pak Cen-dok.

„Polska — powiedział generał Pak Cen-dok — walczy o plan 6-letni. Korea walczy o zwycięstwo nad imperializmem. Walka Polski — to pomoc dla Korei. Walka Korei — to pomoc dla Polski. Wspólna walka doprowadzi do wspólnego zwycięstwa".

Żołnierz IV armii Pia Bennion prosi, aby przyjaciele z Polski przysyłali listy na front koreański.

„Wasze listy — mówi koreański żołnierz Pia Ben-nion — jeszcze bardziej będą nas zagrzewać do boju z przeklętymi barbarzyńcami.

Żeby nasz wróg nie niszczył Polski, tak jak teraz niszczy Koreę

List z Polski od dzieci Śremu pod Poznaniem otrzymały dzieci spalonego miasta Mampo. W ich imieniu dziekował 13-letni Kim Mion-cio: „Powiedzcie dzieciom Polski, że zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby obronić naszą ojczyznę przed zbrodniczym najeźdźcą".

Kim Uk-dzin przewodniczący Związku Młodzieży Koreańskiej był w Warszawie w roku 1947.

„Ze łzami w oczach i nienawiścią w sercu patrzyliśmy wtedy na ruiny Warszawy, na krwawe dzieło faszystów, które dziś oglądacie u nas w Korei — mówi Kim Uk-dzin. — Młodzież Korei przeżywa dziś to samo, co młodzież Polski przeżywała w czasie drugiej wojny światowej. Wspólne przeżycia, wspólny wróg Wiemy, że możemy liczyć na Was. Wiedzcie, że może cie liczyć na nas".

„Każdy dowód waszej przyjaźni jest nam pomocny"

Wiceminister ochrony zdrowia Liu Ki-czun powiedział mi, że polskie lekarstwa już niejedno koreańskie życie uratowały. Liu Ki-czun prosi, aby polscy lekarze pisali do lekarzy koreańskich o swoich doświadczeniach z czasu wojny. 20-letnia Kim Jen-suk, ranna w szpitalu leczona była lekarstwami otrzymanymi z Polski. „Za Waszą pomoc — mówi Kim Jen-suk — odwdzięczę się na froncie, bijąc amerykańskich najeźdźców".

Naczelny redaktor centralnego organu KC Partii Pracy, tow. Li Mun-ir i korespondent wojenny Son Hag-non przekazują pozdrowienia dziennikarzom polskim, a za ich pośrednictwem całemu narodowi. Mówią oni:

„Piszcie do naszych gazet towarzysze, przesyłajcie artykuły, reportaże. Każdy dowód Waszej przyjaźni jest nam pomocny w walce, jaką na śmierć i życie toczymy z wrogiem".

20-letnia robotnica w phenjańskiej fabryce tekstylnej towarzyszka Kim Och-sun pracująca dobrowolnie 12 godzin dziennie i 53-letnia chłopka O Scho-dzo, która co noc idzie do pracy przy budowie lotniska bez przerwy bombardowanego — powiedziały w różnych miejscach tymi samymi słowami: „Pracuję i walczę bo bronię mojej Ojczyzny przed amerykańskim grabieżcą, bo nie chcę by dzieci moje rosły w niewoli i poniżeniu".

Cały świat postępu solidaryzuje się z walczącą Koreą

Szef sztabu generalnego Koreańskiej Armii Ludowej generał Na Mir powiedział: „Cała Korea zniszczona, ale naród koreański żyje. Przekażcie od koreańskiego narodu, walczącego z imperializmem braterskie pozdrowienia dla narodu polskiego, budującego socjalizm".

Wiceprzewodniczący centralnej rady związków zawodowych — Won Don-gen powiedział:

„Przekażcie bohaterskiej klasie pracującej Polski, Waszym bohaterskim górnikom, hutnikom, włókniarzom, kolejarzom, budowniczym polskich miast, inteligencji pracującej — pozdrowienia od braci w Korei, którzy na każdym odcinku realizują hasło Kim Ir-sena „wszystko dla frontu". Powiedzcie naszym braciom w Polsce, że walczymy o wolność naszą i waszą, przeciw imperialistom, którzy wywołali wojnę w Korei i którzy chcą wywołać wojnę na całym świecie. Jesteśmy pewni zwycięstwa, bo wierzymy we własne siły i w poparcie krajów demokracji ludowej, wielkich Chin, niezwyciężonej twierdzy pokoju i postępu — Związku Radzieckiego, całego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Stalin".

Przyznanie nagród za twórczość dla dzieci i młodzieży

Prezes Rady Ministrów przyznał na wniosek jury pod przewodnictwem wicemin. Sokorskiego z udziałem Zofii Natkowskiej (Związek Zawodowy Literatów Polskich), Michała Byliny (Związek Polskich Artystów Plastyków), Wawrzyńca Żuławskiego (Związek Kompozytorów Polskich), przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Min. Kultury, Związku Młodzieży Polskiej i Związku Harcerstwa Polskiego oraz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży:

Helenie Bobińskiej za całokształt twórczości literackiej,

Oldze Siemaszkowej za całokształt twórczości plastycznej,

Annie Marii Kiechniewskiej za całokształt twórczości muzycznej.

Lud Indii przeciw agresji USA w Korei

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi: W dniu 25 czerwca hinduskie masy pracujące na wezwanie Ogólnohinduskiego Komitetu Obrońców Pokoju wzięły udział w demonstracjach i wiecach protestacyjnych przeciwko amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei. Demonstracje odbyły się pod hasłem: „Pokój dla Korei!"

Liga Młodzieży Demokratycznej zorganizowała demonstrację, której uczestnicy udali się przed siedzibę Ośrodka Informacji Stanów Zjednoczonych w Indiach i zażądali natychmiastowego położenia kresu agresji amerykańskiej w Korei.

Rząd irański przejmuje zakłady b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego

(f) TEHERAN (PAP). — Agencja TASS, powołując się na radio teherańskie, donosi, że premier Iranu Mossadek upoważnił inż. Hassana Szakaki do przejęcia zgodnie z ustawą o nacjonalizacji przemysłu naftowego wszystkich zakładów b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego w Teheranie

Wszystkim kierownikom i urzędnikom tych zakładów zaproponowano, by pozostali na swych stanowiskach, uczciwie i sumiennie wykonując swe obowiązki.

Radio teherańskie podało, że w wielu miejscowościach Iranu odbyły się potężne demonstracje i wiece, na których ludność gorąco poparła uchwałę o nacjonalizacji przedsiębiorstw b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego.

Manifestacje mieszkańców Livorno przeciw przekształceniu portu w bazę wojenną USA

(f) RZYM (PAP). — Wiadomość o umowie włosko-amerykańskiej, na mocy której port w Livorno oddany zostaje Amerykanom dla celów wojennych, wywołała ogromne oburzenie wśród ludności tego miasta.

Robotnicy licznych zakładów przemysłowych na znak protestu przerwali pracę na kilkanaście minut. We wszystkich dzielnicach miasta odbyły się wiece ludowe, na których uchwalono rezolucje protestacyjne.

Żołnierze francuscy manifestują przeciw przedłużaniu służby wojskowej

(f) PARYŻ (PAP). — Ze Spiry (francuska strefa okupacyjna w Niemczech) donoszą, że żołnierze 211 pułku piechoty urządzili godzinną manifestację przeciwko przedłużeniom służby wojskowej. Na murach koszar ukazały się napisy potępiające progaullistowską politykę obecnego rządu francuskiego i domagające się demobilizacji żołnierzy.

Również żołnierze kilku innych pułków francuskich w Spirze manifestowali ostatnio przeciwko przedłużeniu służby wojskowej podczas pokazu jednego z antypokojowych filmów amerykańskich.

Znany rzeźbiarz francuski wstąpił do Partii Komunistycznej

(f) PARYŻ (PAP). — Znany rzeźbiarz francuski Georges Salendre wstąpił do Komunistycznej Partii Francji.

„Wstępuję do Partii Komunistycznej — oświadczył Salendre — ponieważ jej członkowie wzbudzają mój podziw swą odwagą, ofiarnością i bezinteresownością. Staje w ich szeregu, ponieważ nie ulega wątpliwości, że tylko ludzie bezinteresowni mogą bronić pokoju i szczęścia ludzkości. Jestem dumny wstępując do partii, która, będąc partią klasy robotniczej, jest równocześnie partią największych uczonych, największych artystów, pisarzy i poetów francuskich."

Strajk w Chile rozszerza się

(f) NOWY JORK (PAP).—Jak donosi chilijska gazeta „El Debate", ruch strajkowy w Chile zatacza coraz szersze kręgi. Do strajkujących robotników kopalń miedzi przyłączyli się robotnicy, zatrudnieni przy wydobyciu chilijskiej saletry. Zastrajkowało 4.500 robotników towarzystwa „Tarapaka and Antofagasta Company".

Rząd chilijski usiłuje przemocą złamać strajk. W prowincjach Antofagasta i Cihighins ogłoszono stan wyjątkowy.

Strajki w Austrii

(f) WIEDEŃ (PAP). — Według doniesień prasy, w całej Austrii rozpoczęły się strajki robotników przemysłu mięsnego na znak protestu przeciwko odmowie pracodawców zadośćuczynienia ich żądaniom w sprawie podwyższenia płac. Strajk objął ponad 5 tys. robotników.

O pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego

Artykuł dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). — W dzienniku „Prawda" ukazał się artykuł Charłamowa pt. „O pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego".

25 czerwca — przypomina autor — minął rok od dnia napaści wojsk lisynmanowskich na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, napaści, po której nastąpiła interwencja zbrojna USA przeciwko miłującemu wolność narodowi koreańskiemu.

Wojna przyniosła narodowi koreańskiemu ciężkie doświadczenia. Interwenci równają z ziemią koreańskie miasta i wsie, burzą fabryki i zakłady przemysłowe, niszczą starożytne pomniki kultury. Giną setki tysięcy niewinnych mieszkańców Korei.

Ale wojna w Korei nie dała i nie da zwycięstwa interwentom. Naród koreański, który cieszy się gorącą sympatią całej postępowej ludzkości, ożywiony jest zdecydowaną wolą obrony do końca wolności i niezawisłości swej ojczyzny. Coraz więcej żołnierzy amerykańskiej armii interwencyjnej rzucanych na pole bitwy ginie w imię obcych im interesów garstki milionerów i miliarderów. Pomimo jednak olbrzymich strat w ludziach i sprzęcie, pomimo oczywistej beznadziejności wszczętej awantury amerykańsko - angielskie koła rządzące kontynuują działania wojenne w Korei.

Jasne jest — pisze dalej autor artykułu — że wojny w Korei nie można traktować w oderwaniu od całej sytuacji międzynarodowej. Wojna ta stanowi wyraz agresywnej polityki, jaką prowadzą w ostatnich latach mocarstwa zachodnie, a przede wszystkim USA. Właśnie ta polityka doprowadziła do stworzenia agresywnych bloków wojennych, przede wszystkim sojuszu atlantyckiego, do zorganizowania setek amerykańskich baz wojennych nie tylko w posiadłościach amerykańskich, lecz i na terytoriach innych państw — w Anglii, Francji, Norwegii, Islandii, w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Polityka ta znajduje wyraz w obłędnym wyścigu zbrojeń prowadzonym w USA i w innych krajach kapitalistycznych, w remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii. Wszystkie te przygotowania wojenne wytwarzają na świecie atmosferę niepokoju i napięcie.

Interwencja zbrojna USA i niektórych innych krajów w Korei — to najbardziej bezpośredni i jawny wyraz tej agresywnej polityki. Konflikt wojenny w Korei skomplikował jeszcze bardziej całą sytuację międzynarodową. Przebieg wydarzeń związanych z wojną w Korei wykazał jak najdobitniej, że koła rządzące USA stawiały i stawiają na rozszerzenie konfliktu.

Po wybuchu działań wojennych w Korei — czytamy w artykule — rząd radziecki niejednokrotnie zgłaszał propozycje zmierzające do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Związek Radziecki poparł w swoim czasie inicjatywę premiera Indii Nehru w tej sprawie. W sierpniu ub. roku Związek Radziecki wniósł do Rady Bezpieczeństwa propozycje „w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej". Później, na V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, delegacja radziecka wniosła nowe propozycje w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu w Korei.

Jednakże — podkreśla autor artykułu — większość anglo-amerykańska w ONZ odrzuciła propozycje, które dawały realną możliwość pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Stanowisko Związku Radzieckiego wobec konfliktu w Korei wypływa z konsekwentnej pokojowej polityki mocarstwa socjalistycznego. Naród radziecki walczy niezmiennie o pokój i o pokojową współpracę międzynarodową. Kierując się niezłomnym dążeniem do zachowania i utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej, naród radziecki wypowiadał się i nadal się wypowiada za pokojowym uregulowaniem konfliktu wojennego w Korei, za usunięciem przyczyn wywołujących napięcie sytuacji międzynarodowej. Ludzie radzieccy są przekonani, że istnieją wszystkie możliwości pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Na możliwość taką wskazał m. in. przedstawiciel radziecki w ONZ J. Malik w swym przemówieniu z dnia 23 czerwca 1951 r. w programie audycji radiowych na temat „Cena pokoju" zorganizowanych przez departament informacji ONZ. Już pierwsze echa — zaznacza autor artykułu — świadczą, że myśli wypowiedziane w przemówieniu radiowym przez przedstawiciela ZSRR przyjęte zostały przez światową opinię publiczną z najwyższym zainteresowaniem i znajdują szerokie poparcie ze strony kół demokratycznych wszystkich krajów.

Nawet konserwatywna prasa burżuazyjna uznaje cenność propozycji Malika. Tak np. dziennik londyński „Times" pisze, że przemówienie Malika „traktowane jest w szerokich kołach jako poważna propozycja pod adresem mocarstw uczestniczących w wojnie w Korei". Korespondent pisma angielskiego „Sunday Chronicle" donosi z Nowego Jorku, że uwagi wypowiedziane w tym przemówieniu „mogą stać się podstawą rokowań". Dziennik amerykański „New York Times" oświadcza ze swej strony, że „rokowania w sprawie zaprzestania wojny w Korei mogą i powinny być rozpoczęte możliwie najrychlej".

Zaprzestanie działań wojennych i pokojowe uregulowanie konfliktu w Korei — konkluduje autor — usunie jedną z najważniejszych przyczyn obecnego napięcia w sytuacji międzynarodowej. Umożliwi to równocześnie narodowi koreańskiemu powrót do pokojowego życia i załatwienia swych spraw we własnym zakresie.

Swiadkowie ujawniają szczegóły spisku zbrodniczej grupy Groesza przeciw narodowi węgierskiemu

Dalszy ciąg procesu przeciw agentom imperialistycznych wywiadów

(f) BUDAPESZT (PAP). W dalszym ciągu procesu Groesza i jego wspólników odbywało się przesłuchiwanie świadków. Sąd przesłuchał 24 osoby. Zeznania świadków potwierdziły i uzupełniły obraz zbrodni grupy Groesza przeciwko narodowi węgierskiemu. Świadkowie mówili m.in. o kontaktach spiskowców z poselstwem USA i z niektórymi innymi poselstwami zagranicznymi w Budapeszcie.

Świadek Istvan Takacs, z zawodu lekarz, został wtajemniczony przez oskarżonego Farkasa w szczegóły spisku monarchistycznego. Świadek miał objąć po przewrocie stanowisko burmistrza Budapesztu i ze swej strony miał dobierać kandydatów na inne stanowiska w aparacie miejskim. Komisarzem policji w Budapeszcie miał zostać niejaki Pinter, który podjął się ponadto zorganizowania kadr policyjnych na prowincji z b. policjantów i żandarmów Horthy'ego. Świadek utrzymywał kontakt z kandydatem na „premiera" Friedrichem, który oświadczył mu, że arcybiskup Groesz zostanie „tymczasowym szefem państwa".

Świadek Agoston Halacs otrzymał zadanie dobierania ludzi do aparatu gospodarczego i opracował plan zlikwidowania reformy rolnej. Plan ten przewidywał odebranie ziemi biednym chłopom, zlikwidowanie spółdzielczości produkcyjnej na wsi i zwrot gruntów obszarnikom. Świadek Halacs miał objąć w przyszłym rządzie tekę ministra rolnictwa.

Świadek Gyula Szabo, b. wicewojewoda, zbrodniarz wojenny zeznał, że do grupy spiskowców wciągany był przez oskarżonego Bozsika, który opowiadał świadkowi, że spiskowcy mają dokonać przewrotu z pomocą Amerykanów.

B. fabrykant Hugo Payer omawiał plan przewrotu kontrrewolucyjnego z Friedrichem. Plan ten przewidywał zwrot ziemi obszarnikom i fabryk kapitalistom oraz przyjęcie z powrotem do służby dawnych oficerów policji i żandarmerii. W swoim czasie świadek był w poufnych stosunkach z Mindszentym, a później z Groeszem.

Świadek Sandor Balazsi, b. zawiadowca stacji kolejowej, opowiada o działalności grupy sabotażowej, którą zorganizował na polecenie spiskowców. Grupa ta urządzała katastrofy kolejowe, ekspediowała towary w niewłaściwym kierunku, fałszowała normy pracy itd.

Świadek Ervin Papp składa zeznania na temat roboty organizacji antypaństwowej pn. „chrześcijańska partia ludowa" i stwierdza, że terroryści pozostający na usługach spiskowców planowali wysadzenie w powietrze Posągu Wolności na górze Gellerta, podpalenie gmachu KC Węgierskiej Partii Pracujących oraz inne akty terroru.

Również świadek Artur Koekelyes, b. oficer armii Horthy'ego zeznaje, że w chwili, gdy miało paść hasło przewrotu z pomocą Ameryki i titowskiej Jugosławii, spiskowcy przystąpiliby do wysadzenia w powietrze najważniejszych gmachów publicznych, telefonów, radia i poczty.

Świadek dr Karoly Gombos, kanonik, dyrektor kancelarii Groesza, potwierdza fakt, że rozległe spekulacje walutowe były jednym ze źródeł dochodów spiskowców. Przez ręce świadka przewinęło się 200 — 300 tysięcy dolarów, otrzymanych z zagranicy.

Świadek Sandor Szabo, b. zakonnik z klasztoru Paulinów zeznaje, że przełożony tego klasztoru Csellar, oskarżony w obecnym procesie, polecił mu fabrykowanie fałszywych dokumentów, w które zaopatrywano zakonników, udających się nielegalnie za granicę.

Świadek Illos Toth zeznał, że był „zastępcą komendanta" tzw. „gwardii cywilnej", która mordowała żołnierzy radzieckich. Sprawcy tych zbrodni otrzymywali wynagrodzenie w gotówce.

Również pozostali świadkowie — księża, zakonnicy i inni — potwierdzili fakty zbrodniczej działalności oskarżonych i uzupełniali je nowymi szczegółami.

Rozprawa trwa.

SDFK wzywa kobiety całego świata do wzmożenia walki o pokój

Zakończenie V sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet

(f) SOFIA (PAP). — Na końcowym posiedzeniu Komitet Wykonawczy Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet uchwalił jednomyślnie rezolucję w sprawie przygotowań do międzynarodowej konferencji w sprawie obrony dzieci, która odbędzie się w Wiedniu w dniach 18 — 23 września br. Rezolucja wzywa organizacje kobiece do jak najbardziej energicznej pracy przygotowawczej.

Orędzie do kobiet całego świata

Komitet Wykonawczy SDFK w orędziu do kobiet całego świata stwierdza m.in.:

Przebieg wojny w Korei, która pociąga za sobą tak ogromne zniszczenia i zagładę spokojnej ludności, pokazuje, co grozi loby dzieciom, kobietom i mężczyznom całego świata, gdyby wybuchła nowa wojna światowa. Strwożone matki zadają sobie pytanie, jak można zapobiec rozszerzeniu się wojny, zniszczeń i nieszczęść na całą kulę ziemską.

Światowa Rada Pokoju reprezentująca wolę setek milionów ludzi wskazuje nam drogę zapewnienia pokoju w swym apelu w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami.

My, kobiety różnych krajów zgromadzone na sesji Komitetu Wykonawczego SDFK, podpisujemy ten apel i wzywamy wszystkie kobiety do złożenia na nim swych podpisów.

Oświadczamy wszystkim kobietom, wszystkim matkom, że obrona ich ognisk domowych znajduje się w ich rękach, że pokój można uratować. Jedynie akcja narodów może zapobiec wojnie. Wasze podpisy, wraz z podpisami milionów mężczyzn i kobiet, mogą zmusić przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.

Potężny wiec w Sofii

25 czerwca wieczorem na placu przed mauzoleum Georgi Dymitrowa w Sofii odbył się potężny wiec z okazji zakończenia prac V sesji Komitetu Wykonawczego SDFK, połączony z manifestacją w obronie pokoju. W wiecu wzięło udział kilkadziesiąt tys. osób. Ponadto około 200 tys. mieszkańców Sofii wypełniło przyległe ulice.

Wiec zagaiła w imieniu kobiet bułgarskich Cola Dragoiczewa po czym przemawiały: przewodnicząca SDFK Eugenie Cotton, przewodnicząca antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich Popowa, wiceprzewodnicząca SDFK Dolores Ibarruri, przedstawicielka kobiet chińskich Li Tsa-czuan, przewodnicząca komisji kobiecej dla badania zbrodni amerykańskich w Korei Rodd, laureatka Stalinowskiej Nagrody Pokoju Pak Den-ai oraz inne uczestniczki sesji.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji uczestnicy wiecu deklarują pełne poparcie uchwał sesji SDFK.

Pismo SDFK wydane zostanie jako dokument Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Stały przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ J. Malik, który w czerwcu pełni funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa wystosował w dniu 25 bm. do sekretariatu ONZ zalecenie wydania w formie dokumentu Rady Bezpieczeństwa pismo Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet z dnia 21 czerwca br.

Młodzież całego świata przygotowuje się do Zlotu w Berlinie

(f) (PAP). Na całym świecie młodzież z wielkim entuzjazmem przygotowuje się do wzięcia udziału w Zlocie Młodych Bojowników o Pokój, który odbędzie się w Berlinie w dniach 5 — 19 sierpnia br.

ZSRR

MOSKWA. Na terenie całego ZSRR odbywają się konkursy młodzieżowych zespołów artystycznych i sportowych, podczas których eliminowane są najwybitniejsze siły dla wzięcia udziału w Zlocie. 5 lipca odbędzie się w Moskwie zlot 5.000 chłopców i dziewcząt ze wszystkich części kraju, połączony z ostatecznym konkursem eliminacyjnym.

Węgry

BUDAPESZT. Młodzież węgierską reprezentować będzie w Berlinie 1.000 chłopców i dziewcząt. Węgierska delegacja młodzieżowa przywiezie ze sobą wystawę, ilustrującą życie i walkę węgierskiej młodzieży o pokój.

Bułgaria

SOFIA (PAP). Związek Młodzieży Dymitrowskiej organizuje wśród swych członków i młodzieży niestowarzyszonej współzawodnictwo sportowe i artystyczne. Delegacja młodzieży bułgarskiej składać się będzie z przeszło 700 chłopców i dziewcząt.

Niemcy zachodnie

BERLIN (PAP). Sierpniowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój znajduje szeroki oddźwięk w Niemczech zachodnich. W Hamburgu w sali „Winterhuder Fahnhaus" odbyła się manifestacja przeszło 800 chłopców i dziewcząt z różnych organizacji, którzy postanowili wysłać delegację do Berlina. W Mannheim (strefa amerykańska) został utworzony komitet przygotowawczy do Zlotu w Berlinie. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele młodzieży robotniczej, katolickiej i stowarzyszeń naukowych.

Francja

PARYŻ (PAP). Związek zawodowy nauczycieli organizuje młodzieżową „sztafetę pokoju", która wyruszy z Francji i przez Włochy, Austrię i Czechosłowację przybędzie do Berlina na Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

Anglia

LONDYN (PAP). Według ostatnich danych, przeszło 850 angielskich chłopców i dziewcząt zadeklarowało chęć wzięcia udziału w Zlocie.

Młodzież robotnicza Manchesteru postanowiła wydelegować do Berlina dwie drużyny rugby.

Indie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi, że 18 organizacji młodzieżowych i studenckich w Bengalu postanowiło wysłać delegację młodzieży hinduskiej na Zlot do Berlina. Czołowy klub sportowy w Bombaju wysyła do Berlina na Zlot Młodych Bojowników o Pokój drużynę piłki nożnej.

Gwatemala

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Gwatemali, w skład powstałego komitetu organizacyjnego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, weszło szereg wybitnych osobistości z b. prezydentem republiki dr. Juanem Arévalo, ministrem spraw zagranicznych Manuelem Gallichem na czele.

Przyczynek do historii amerykańskiej cywilizacji

Człowiek w zwierzęcej... *...i zwierz w ludzkiej skórze*

Rys. Ganf „Krokodyl"

Dziennik „Prawda" o postępach mechanizacji rolnictwa w Polsce

(f) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy informuje o postępach mechanizacji rolnictwa w Polsce. Dziennik przytacza m. in. szereg cyfr, świadczących o poważnym wzroście ilości traktorów, siewników i innego sprzętu technicznego w rolnictwie polskim.

Przed otwarciem Akademii Nauk Turkmeńskiej SRR

(f) MOSKWA (PAP). — Z Moskwy udała się do Aszchabadu na uroczystości otwarcia Akademii Nauk Turkmeńskiej SRR delegacja uczonych stolicy. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS, kierownik delegacji prof. W. Nikitin oświadczył m. in.:

Otwarcie samodzielnej Akademii Nauk w Turkmenii stanowi nowe, dobitne świadectwo triumfu leninowskiej-stalinowskiej polityki narodowościowej, jest wspaniałym osiągnięciem nauki radzieckiej służącej sprawie pokojowego budownictwa.

Turkmeńska Akademia Nauk — jest 12 z kolei Akademią utworzoną w latach władzy radzieckiej w republikach związkowych.

Potężna kopaczka przy budowie kanału Wołga – Don zastępuje pracę 7000 ludzi

(f) MOSKWA (PAP). Z każdym dniem wzrasta tempo prac na budowlach komunizmu nad Wołgą, Donem, Dnieprem i Amu-Darią.

Przy budowie Kanału Wołga — Don pracują potężne maszyny eliminujące całkowicie pracę ludzką. W tych dniach oddano do użytku nową „kroczącą kopaczkę" z czerpakiem o pojemności 14 m sześc. Kopaczka taka zastępuje pracę 7.000 ludzi i obsługa jej składa się z 7 ludzi.

Wspaniałe sukcesy osiągają robotnicy zatrudnieni przy budowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej i Kanału Południowo-Ukraińskiego. Zobowiązali się oni do wykonania rocznego planu prac budowlanych i montażowych do 7 listopada br. — tj. do 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Według obliczeń dokonanych przez ministerstwo rolnictwa ZSRR z nawodnionych ziem terenów nadwołżańskich, nadkaspijskich, Południowej Ukrainy i Północnego Krymu otrzyma się dodatkowo około 60.000.000 cetnarów zboża rocznie, około 90.000.000 cetnarów buraków cukrowych, 20.000.000 cetnarów bawełny i inne produkty rolne.

Nowy radziecki automat tkacki

(f) MOSKWA (PAP). — W Związku Radzieckim skonstruowano nowy, zautomatyzowany typ warsztatu tkackiego.

Nowe warsztaty automatyczne zaopatrzone są w specjalne przyrządy, które automatycznie wyłączają maszynę w wypadku zerwania się nitki. Dzięki temu obsługa nowych krosien-automatów jest znacznie ułatwiona.

Wydajność nowych maszyn tkackich jest o 25 proc. większa w porównaniu z krosnami będącymi dotychczas w użyciu. Przystąpiono już do seryjnej produkcji nowych automatów.

166 milionów podręczników szkolnych w 59 językach otrzymają dzieci radzieckie

(f) MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim rozpoczęto już przygotowania do nowego roku szkolnego.

M. in. buduje się setki nowych gmachów szkolnych, przygotowuje się do druku nowe podręczniki, które ukażą się wkrótce w nakładzie 166.000.000 egzemplarzy w 39 językach narodów Związku Radzieckiego.

Odznaczenie działaczy Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską

(f) BERLIN (PAP). Dnia 25 bm. w salonach recepcyjnych Misji Dyplomatycznej RP w Berlinie odbyła się uroczystość udekorowania orderami polskimi czołowych działaczy Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską.

Odznaczeni zostali: Krzyżem Komandorskim Gwiazdy Orderu Odrodzenia Polski — przewodniczący Towarzystwa, członek Akademii Nauk NRD, prof. Johannes Stroux, Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski — sekretarz generalny Towarzystwa, Karl Wloch oraz wiceprzewodniczący Zarządu Głównego, laureat nagrody państwowej, górnik Józef Wojciak, Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski — członkowie Zarządu Głównego Towarzystwa — dr Axel Frezer i Wolfgang Weiss.

W uroczystości wzięli udział: wicepremier NRD Lothar Bolz, minister rolnictwa Paul Scholz, szef Urzędu Informacji NRD — prof. Gerhard Eisler, wiceminister spraw zagranicznych Anton Ackermann, członek Biura Politycznego SED Franz Dahlem, b. ambasador NRD w Polsce, prof. Friedrich Wolff oraz liczni przedstawiciele partii politycznych i organizacji masowych.

W przemówieniu okolicznościowym ambasador Jan Izydorczyk podkreślił, że Prezydent RP Bolesław Bierut nadał obywatelom niemieckim wysokie odznaczenia państwowe za zasługi położone w dziedzinie krzewienia pokoju i pogłębiania przyjaźni między narodem polskim i niemieckim.

Włoskie masy pracujące przeciwstawią się zamachowi rządu na prawo do strajku

(f) RZYM (PAP). — Wiadomość o decyzji rządu de Gasperi, który zamierza pozbawić pracowników państwowych prawa do strajku wywołała ogromne oburzenie wśród robotników włoskich oraz spowodowała natychmiastową, energiczną akcję włoskiego ruchu zawodowego.

Przedstawiciele wszystkich trzech central związkowych odbyli konferencje mającą na celu odparcie zamachu na usankcjonowane przez konstytucję prawo do strajku. Wydany przez centrale związkowe komunikat stwierdza, że przedstawiciele trzech central związkowych odrzucają w sposób kategoryczny stanowisko rządu.

Orędzie KC Albańskiej Partii Pracy do narodu

(f) TIRANA (PAP). W związku ze zbliżającą się dziesiątą rocznicą założenia Albańskiej Partii Pracy, Komitet Centralny partii opublikował orędzie do narodu albańskiego.

Orędzie podkreśla wielkie zdobycze narodu albańskiego, osiągnięte pod kierownictwem partii. W zakończeniu orędzia czytamy:

„Niechaj naród nasz wzmoże jeszcze bardziej walkę o pokój przeciwko podżegaczom wojennym!

Niechaj naród nasz będzie czujny wobec wrogów wewnętrznych i zewnętrznych! Niechaj naród nasz pogłębia swą miłość do narodów ZSRR i Stalina!"

Tragiczna sytuacja Polaków w Brazylii

(f) NOWY JORK (PAP). Wychodzące w Chicago pismo Związku Narodowego Polskiego „Dziennik Związkowy" ogłosiło kilka listów, których autorami są Polacy, skierowani przez Międzynarodową Organizację Pomocy Uchodźcom do Brazylii. Listy te kreślą tragiczny los emigrantów polskich.

W jednym z typowych listów — jak podkreśla redakcja dziennika — korespondent z Brazylii, anonimowy emigrant z obozu dla tzw. Dipisów (osób przesiedlonych) w Niemczech, pisze dosłownie: „Po przyjeździe do Brazylii przyłączono mnie do grupy, która miała pracować na roli. Brazylijczycy zaraz na wstępie zdarli z nas skórę, tak, że com przywiózł z Europy byłem zmuszony sprzedać. Obecnie pracuję u bogatego farmera na tartaku, 10 godz. dziennie za 26 cruiseros. Wyżyć z tego nie można. Mięsa się nie widzi, chleb rzadko, a praca jest ciężka i klimat gorący. Żyję jak dzik, 80 mil od miasteczka, w lesie, bez kościoła, bez radia, książki i gazety. Szkoły dla dziecka też nie ma".

W kilku zdaniach

UCZCZENIE PAMIĘCI ŻOŁNIERZY POLSKICH POLEGŁYCH WE FRANCJI

PARYŻ (PAP). W miejscowości Dieuse odbyła się uroczystość złożenia hołdu pamięci bohaterskich grenadierów polskich, którzy polegli pod Dieuse podczas drugiej wojny światowej. W uroczystościach tych wzięło udział przeszło 10.000 Polaków i Francuzów.

LOTNICY RADZIECCY BIORĄ UDZIAŁ W ZWALCZANIU STONKI ZIEMNIACZANEJ W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA (PAP). Czechosłowacki minister rolnictwa — J. Duris przyjął w tych dniach ekipę lotników i mechaników radzieckich, którzy na prośbę rządu czechosłowackiego wzięli udział w zwalczaniu stonki ziemniaczanej. Minister Duris złożył lotnikom radzieckim gorące podziękowanie za ich bezinteresowną pomoc okazaną rolnictwu czechosłowackiemu w tępieniu tego niebezpiecznego szkodnika ziemniaczanego, zrzuconego na pola Czechosłowacji przez samoloty amerykańskie.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ KU CZCI MAKSYMA GORKIEGO W MARIAŃSKICH ŁAŹNIACH

PRAGA (PAP). W związku z 15 rocznicą zgonu Maksyma Gorkiego odbyła się w Mariańskich Łaźniach (Czechy) uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ścianie zakładu leczniczego „Savarin", w którym w czasie swego pobytu w Czechosłowacji w latach 1923 — 1924 leczył się M. Gorki. Zakład leczniczy „Savarin" przemianowany został na „Zakład Leczniczy im. Maksyma Gorkiego".

WIZYTA MINISTRA AMERYKAŃSKIEGO W IZRAELU

TEL AVIV (PAP). Ostatnio przybył do Izraela minister pracy USA Morris Tobin. Dziennik „Kol Haam" pisze, że celem wizyty amerykańskiego ministra pracy jest kontrola stanu gotowości Izraela do budowy amerykańskich baz wojennych.

BRUTALNY NAPAD POLICJI ZACHODNIO - NIEMIECKIEJ NA OBROŃCÓW POKOJU

BERLIN (PAP). W Gelsenkirchen (Niemcy zachodnie) tzw. „policja ruchoma" bońskiego ministra spraw wewnętrznych Lehra napadła w różnych dzielnicach miasta na uczestników wieców pokojowych i aresztowała 12 osób, wśród nich kilka młodych dziewcząt.

Tow. MIECZYSŁAW OLESINSKI

Prezes Zarządu Związku Spółdzielni Spożywców, ppłk odrodzonego Wojska Polskiego odznaczony złotym i srebrnym Krzyżem Zasługi zginął śmiercią tragiczną w nurtach Wisły w dniu 24 czerwca br. przeżywszy lat 42.

W zmarłym ruch spółdzielczy traci wybitnego organizatora robotniczej spółdzielczości w Polsce Ludowej.

Prezydium Rady Nadzorczej Z.S.S.
Zarząd Z.S.S.
Podstawowa Organizacja Partyjna przy Z.S.S.
Rada Miejscowa Z.S.S.

Z ŻYCIA PARTII

O podniesienie kierowniczej roli Komitetów Gminnych

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA W WOJ. OPOLSKIM)

Dążąc do umocnienia spółdzielni produkcyjnych, Komitet Powiatowy PZPR w Nysie (woj. opolskie) słusznie zatroszczył się, aby na przewodniczących zarządów spółdzielni, wybrani zostali świadomi, poważni ludzie. Prawie wszyscy przewodniczący przeszkoleni zostali na kursach, gdzie obok wiadomości zawodowych otrzymali solidne przygotowanie polityczne. Szereg z nich jest członkami KP. Otoczeni czujną opieką partii, wspomagani przez aktyw powiatowy, towarzysze Brzeziński, Bożucki, Szymański, Chmiel i wielu innych wyrośli na miarę poważnych działaczy. Dużą pomocą w pracy nad rozwojem spółdzielni produkcyjnych są wydziały polityczne POM.

Ale w pracy Komitetu Powiatowego uderza dziwna dysproporcja. Obok rozwijających się, kroczących już pewną drogą spółdzielni produkcyjnych, nad czym KP słusznie czuwa i o co się troszczy, jako o sprawę wielkiej wagi dla naszej partii, tym jaskrawiej uderzają zaniedbania w pracy partyjnej wśród chłopów gospodarujących indywidualnie.

Lekceważenie roli Komitetów Gminnych

Towarzysze Pokusa i Dąbrowski, sekretarze Komitetów Gminnych w Siestrzechowicach i Nowakach tłumaczą słabą aktywność partii w gromadach tym, że wszystko się decyduje zza biurka i to nie w gminie, ale w powiecie. Komitety Gminne nie mają wpływu na najważniejsze sprawy bytu i pracy gromady.

Tak jak skup zboża przeprowadzały wyłącznie PZZ i PZGS, bez kontroli partyjnych organizacji, tak samo kontraktacja trzody i roślin została oddana w ręce różnych przedsiębiorstw i organizacje partyjne nie czuwały nad jej biegiem.

W rezultacie, kontraktowanie w powiecie nyskim odbyło się bezplanowo. Chłopi wszystkich gromad gm. Siestrzechowice zakontraktowali buraki cukrowe z uszczerbkiem dla innych roślin, bo wysłannik cukrowni „Otmuchów" umiał lepiej niż inni trafić do przekonania gospodarzy. Komitety Gminne nie były wciągnięte w pracę uświadamiającą w gromadach, aktyw gminny nie tłumaczył chłopom znaczenia kontraktacji dla ich gospodarki, nie podnoszono w chłopach poczucia sojuszu z klasą robotniczą.

Pozbawienie Komitetów Gminnych inicjatywy, pomijanie ich, obniża ich autorytet. Często sekretarza KG spotykają upokorzenia. Instruktor Powiatowej Rady Narodowej, Bronisław Nagórski, wydelegowany na gminę dla organizowania kontraktacji i skupu, na wszelkie krytyczne uwagi, ze strony sekretarza KG odpowiadał, że „PRN mu płaci i tylko przed nią odpowiada"

Niektóre Komitety Gminne nawet nie mają własnego lokalu. Tow. Dąbrowski np. rozporządza tylko stolikiem w gabinecie przewodniczącego CRN w Nowakach. W budynku jest, owszem, wolny pokój, ale GRN nie chce go oddać KG — widać jego praca nie wydaje jej się dość „ważna".

Wiadomo, że komitety zespołowe PGR bezpośrednio podlegają KP, ale organizacje oddziałowe na majątkach powinny pracować w kontakcie z KG. W powiecie nyskim jednak organizacje partyjne PGR-ów zupełnie się odseparowały od komitetów gminnych.

„Nie przychodzą na zebrania, nie zawiadamiają nas o swoich, a na wszelkie interwencje odpowiadają, że przyjmują polecenia tylko z Komitetu Powiatowego" — mówią towarzysze Pokusa i Dąbrowski.

W PGR Śmiałowice i Fraczków niechlujnie i nieumiejętnie się gospodaruje. Pod rzepak wysiano zbyt wiele nawozu i część obsianych już gruntów trzeba było ponownie zaorać. W jednym i drugim majątku leży odłogiem po kilkanaście hektarów. Sekretarz KG usiłuje zwrócić uwagę komitetu zespołowego na te sprawy, ale tow. Ciżman, sekretarz komitetu zespołowego PGR Fraczków, zbywa uwagi sekretarza KG wzgardliwym milczeniem. Sekretarz KG alarmuje, pisze, ale w tej jak i w wielu innych sprawach KP nie odpowiada, bo... „nie ma czasu, ani tylu ludzi, którzy mogliby wszędzie być i wszystko obsłużyć".

„Po prostu się męczę — mówi tow. Pokusa. Nie mam się kogo poradzić. W trzech gromadach mam po kilkanaście zgłoszeń do spółdzielni produkcyjnych, ale nie wiem jak mam z tym dobić do końca, nie mogę się z nikim dogadać w KP. Powiedziano mi tam, że mam jakiegoś opiekuna, dyrektora Fabryki Papieru w Rudawie, ale on też nie ma widać czasu, bo jakoś nie przyjeżdża".

Istotne źródło braku kadr

Oderwanie od wielu gmin i gromad wynika, według zdania towarzyszy z KP, ze szczupłej ilości kadr, jaką rozporządza Komitet Powiatowy. Ale KP nie widzi tego, że istotnym źródłem braku kadr, jest niedocenianie roli aktywu terenowego. Pomyśleć, że nawet dla skontrolowania składek partyjnych posyła się na gminy i gromady dyrektorów i personalnych z zakładów pracy, bo rzekomo „sekretarze KG sobie nie radzą".

Posługując się pracownikami KG tylko do prac dorywczych, żądając od nich mechanicznego wykonywania doraźnych poleceń, KP nie zatroszczył się o ich przeszkolenie. Od grudnia do końca maja szkolenie było odwołane z powodu różnych akcji, a do grudnia pracownicy KG przyjeżdżali na szkolenie tylko dorywczo. W teczkach znajdujących się w KP, nie ma protokółów zebrań Komitetów Gminnych. Pracownicy KP dorywczo tylko odwiedzają gminy, jeszcze rzadziej schodzą aż do gromady. Nie mając danych o pracy Komitetów Gminnych, egzekutywa KP nie może jej oczywiście analizować, a za tym nie może nią odpowiednio kierować.

Taki stosunek ze strony Komitetu Powiatowego obezwładnia niektórych sekretarzy KG. Wielu z nich zniechęca się i zaniedbuje się w pracy. Tow. Dąbrowski np., sekretarz KG w Nowakach o godz. 11 rano w dzień powszedni siedzi u sąsiada, bo „nie ma co robić" — czeka, bo o 5 popoł. „ktoś ma przyjechać z powiatu i pomóc mu zrobić sprawozdanie przedwyborcze". Na 16 sekretarzy Komitetów miasteczkowych i gminnych, w ciągu niespełna roku zwolniło się lub zwolniono 12.

Czyż można się dziwić, że organizacje partyjne nie rosną, a białe plamy nie znikają. O ile gm. Siestrzechowice liczyła w końcu ub. r. 175 członków partii, to w końcu maja br. liczy ona 171, a w gm. Nowaki na 12 gromad — w 6-ciu dotąd jeszcze nie ma organizacji partyjnych. Do organizacji partyjnych w Sławie, Przyłęku i Brzezinie Polskiej w ciągu półtora roku nie przybył ani jeden kandydat.

Krzepnięcie spółdzielni produkcyjnych zależne jest również od pracy we wsiach indywidualnych

Komitet Powiatowy w Nysie zapomniał widać, że spółdzielnie produkcyjne powstały i wyrosły w tych gromadach i gminach, gdzie podstawowe organizacje partyjne były aktywne, gdzie we współpracy z ZSL-owcami potrafiły skupić masy bezpartyjnych mało i średniorolnych chłopów, uświadamiać ich politycznie i organizować. Mówią o tym doświadczenia Gierałcic, Lasocic, Białej Nyskiej, Burgrabic, Dziewiętlic i wielu innych gromad.

Fakt, że takie spółdzielnie produkcyjne jak np. Rusocin, Kopernik, Przyłęk — mimo, że umacniają się gospodarczo, mimo, że panuje w nich zdrowa atmosfera pracy i przywiązania do gospodarki socjalistycznej, nie rosną wszerz—powinno być dla KP poważnym sygnałem.

Spółdzielnie produkcyjne nie mogą stanowić wysp, naokoło których plenią się chwasty zacofania i uprzedzeń. Umacniają się one w walce przeciwko wszelkim wrogim wpływom wewnątrz nich i zewnątrz. Kadra PGR-ów, POM-ów i spółdzielni produkcyjnych, doświadczona w walce o gospodarkę socjalistyczną na wsi, stanowi aktyw partyjny, który powinien nie separować się, a przeciwnie wiązać się z sekretarzami Komitetów Gminnych, pomóc im do ubojowienia podstawowych organizacji gromadzkich.

Na te zagadnienia powinien również zwrócić uwagę Komitet Wojewódzki w Opolu, który słusznie postawił przed KP w Nysie sprawę umocnienia spółdzielni produkcyjnych, jako sprawę pierwszorzędnej wagi — ale nie wyjaśnił towarzyszom dostatecznie całokształtu tego problemu, którego nie sposób odrywać od zagadnień pracy na wsiach indywidualnych.

Uchwała Biura Politycznego KC w sprawie Gryfic wskazuje na niebezpieczeństwo, jakim grozi oderwanie instancji partyjnej od terenu, niedocenianie przez nią znaczenia pracy politycznej wśród chłopstwa. Pod kątem uchwały gryfickiej powinien KP w Nysie zanalizować przebieg odbywających się obecnie gminnych konferencji wyborczych, które odsłonią zapewne wiele jeszcze braków i i niedociągnięć w pracy partyjnej. Pomoże mu to niewątpliwie przełamać swój dotychczasowy niewłaściwy styl pracy.

GUSTAWA SIUCIAK

Przenieść i wykorzystać doświadczenie budowniczych Częstochowy

Julian Tokarski

Minister przemysłu ciężkiego

Uruchomienie na 40 dni przed terminem nowej stalowni huty „Częstochowa", ujawniło nowe tempo budownictwa i nowe możliwości przyśpieszenia realizacji planu 6-letniego, ujawniło ukryte zasoby materialne i zdolności produkcyjne przemysłu ciężkiego, zwłaszcza w produkcji maszyn, urządzeń, sprzętu elektrycznego. Wyrośli nowi ludzie — inżynierowie, technicy, robotnicy, młodzież robotnicza. Wzrosła świadomość polityczna, podniósł się poziom wiedzy technicznej, fachowej.

Uruchomienie nowej stalowni w hucie „Częstochowa" jest znamiennym przykładem wysiłku klasy robotniczej w realizacji polityki uprzemysłowienia kraju, jako podstawowego i nieodzownego warunku budowy ustroju socjalistycznego.

Wyciągnąć prawidłowe wnioski

W swym liście do budowniczych nowej stalowni huty „Częstochowa", towarzysz Prezydent Bolesław Bierut pisze, że „rozwój przemysłu ciężkiego, a w pierwszym rzędzie hutnictwa, stanowi o sile całego przemysłu, stanowi o sile i znaczeniu całej gospodarki narodowej", i dlatego zwycięstwo budowniczych nowej stalowni staje się poważnym dorobkiem naszego kraju i doświadczeniem, z którego należy wyciągnąć prawidłowe wnioski.

Rozwój naszego hutnictwa, to nie tylko budowa nowych zakładów, jak Nowa Huta, Huta Stali Szlachetnych i inne, ale równolegle przebudowa i rozbudowa istniejących hut, i dlatego tak ważnym się staje na równi z przedterminowym uruchomieniem stalowni huty „Częstochowa" — zakończenie budowy stalowni, montaż i uruchomienie walcowni rur, dlatego tak ważnym jest zastosowanie tempa budowy stalowni do budowy całego kombinatu, który będzie dawał 10 razy więcej produkcji, aniżeli stara huta.

Przed przemysłem hutniczym, przed całym resortem przemysłu ciężkiego stoi bojowe zadanie uruchomienia wielkiego pieca w hucie „Kościuszko". Niewiele już pozostało tygodni do uruchomienia tego największego z istniejących w Polsce, wielkiego pieca w hucie „Kościuszko". Jest to zagadnienie niełatwe, wymaga ono daleko większego wysiłku, natężenia tempa pracy, jest technicznie bardziej skomplikowane. Pierwsze meldunki o przyśpieszonych dostawach urządzeń aparatury, o wzmożonej pracy przy wielkim piecu i kotłowni huty „Kościuszko", mówią o tym, że doświadczenie huty „Częstochowa" staje się metodą pracy naszego budownictwa.

Utrzymanie osiągniętego tempa pracy, zastosowanie nowych metod w budownictwie nowych hut i rozbudowie istniejących jest nieodzownym warunkiem realizacji planu wzrostu produkcji naszego hutnictwa — wzrostu w tempie nie notowanym w historii przemysłu hutniczego w żadnym z krajów kapitalistycznych.

W 1952 roku w stosunku do roku 1951 nastąpi wzrost produkcji surówki o 26 procent, stali o 20 procent, wyrobów walcowanych o 14 procent. Wykonanie takiego zadania nie jest ani łatwe, ani proste. Dla wykonania tego zadania konieczne jest uruchomienie nowych wielkich pieców, pieców martenowskich, pieców elektrycznych, nowych walcowni. Realizacja tego zadania wymaga, by na istniejących wielkich piecach, stalowniach, walcowniach dawać więcej surówki, stali, wyrobów walcowanych. Tworzy się jakby jeden wielki łańcuch, którego każde ogniwo decyduje o mocy całości, wpływa na całość: więcej surówki, stali, wyrobów walcowanych i z kolei — większa zdolność produkcyjna naszych zakładów budowy maszyn, urządzeń, silników, — rozszerzenie i przyśpieszenie produkcji środków produkcji.

Umiejętne współdziałanie zapewniło zwycięstwo

Budowniczym stalowni huty „Częstochowa" zwycięstwo łatwo się nie dostało. Mieli oni ogromne trudności, a zwyciężyli dzięki umiejętnemu współdziałaniu i wysiłkowi załóg szeregu zakładów budowy maszyn i sprzętu elektrycznego. Dlatego też centralnym zadaniem przemysłu ciężkiego jest, by na zakładach budowy maszyn, obrabiarek, silników, aparatury, sprzętu elektrycznego, przy obecnym stanie parku obrabiarkowego i załóg tych fabryk dać maksimum niezbędnych urządzeń i maszyn dla nowobudujących i rozbudowujących się zakładów przemysłowych, urządzenia te dać na czasie, wysokiej klasy techniki i wysokiej jakości wykonania.

Budowa stalowni huty „Częstochowa" świadczy o tym, że nasze zakłady mechaniczne są w stanie wypełnić wszelkie zadania — mają one za sobą już znaczne doświadczenie, mają niezłe wyposażenie techniczne.

Nasze zakłady mechaniczne czerpią z ogromu doświadczeń i otrzymują pomoc w swej pracy od przemysłu budowy maszyn Związku Radzieckiego. Na naszych zakładach mechanicznych, w naszych biurach konstruktorskich i projektowych pracuje kadra inżynierów, techników, wykwalifikowanych robotników, pracuje dorastająca kadra młodzieży, która, jak wykazała budowa stalowni huty „Częstochowa", zdolna jest do wykonania trudnych zadań.

O świadomość wielkiego celu

Chodzi o to, by w tej wielkiej i napiętej pracy i walce o uruchomienie nowych zakładów i kopalń, w walce o zwiększoną produkcję stali, maszyn, traktorów, samochodów itp. uwaga była skoncentrowana na przemyśle maszynowym, chodzi o to, by inżynierowie, technicy, kolektywy zakładów budowy maszyn wiedzieli i byli świadomi, że to od nich w dużym stopniu zależy rozwój uprzemysłowienia naszego kraju, a w konsekwencji i rozwój rolnictwa, od nich zależy realizacja planu 6-letniego, od nich zależy wzrost siły naszej ojczyzny.

Bojowym naszym zadaniem jest, by budowane nowe zakłady, nowe hale, były na czas zabezpieczone w jakościowy sprzęt, obrabiarki, urządzenia, by nie stały puste ani dnia, ani godziny.

Przy uruchomieniu nowych obiektów najważniejszym, centralnym zadaniem staje się odpowiednie przygotowanie kadry zdolnej do eksploatacji tego obiektu, i dlatego nieodzownym warunkiem przedterminowego uruchomienia nowych zakładów jest szybkie i sprawne szkolenie kadr przemysłowych, a przede wszystkim — kadry wykwalifikowanych robotników.

Warszawa — wielkim ośrodkiem przemysłowym

W gigantycznej walce o uprzemysłowienie naszego kraju w pierwszej linii staje stolica nasza — Warszawa. W tym roku winniśmy otrzymać samochody osobowe z Żerania; w miesiącu lipcu winna być rozszerzona i skompletowana jedna z większych fabryk narzędzi, fabryka imienia Świerczewskiego; w tym roku ma być uruchomiona fabryka motocykli, fabryka silników, fabryki aparatury elektrycznej i produkcji teletechnicznej. W tym roku rozpoczyna się budowa huty stali szlachetnej, budowa nowej elektrowni na terenie wielkiej Warszawy. Warszawa nie przestając być zagłębiem budowlanym, staje się jednocześnie jednym z poważniejszych ośrodków przemysłu metalowego, dającego najnowocześniejszą produkcję wysokiej klasy.

Wzbogacona ogromnym doświadczeniem przedterminowego uruchomienia 2 pieców martenowskich w Częstochowie, uruchomieniem Wizowa, nasza klasa robotnicza, nasi inżynierowie i technicy, obalają dotychczas przyjęte normy budownictwa i pracy.

Dowodem tego — fala nowych zobowiązań hutników, metalowców, budowniczych okrętów, inżynierów, techników i tysięcy robotników. Dokumentują oni swą ofiarność, swój patriotyzm w walce o wzmocnienie siły naszej Ojczyzny, Polski Ludowej, budującej socjalizm i walczącej o pokój na świecie.

Wystawa pomysłów racjonalizatorskich w Krakowie

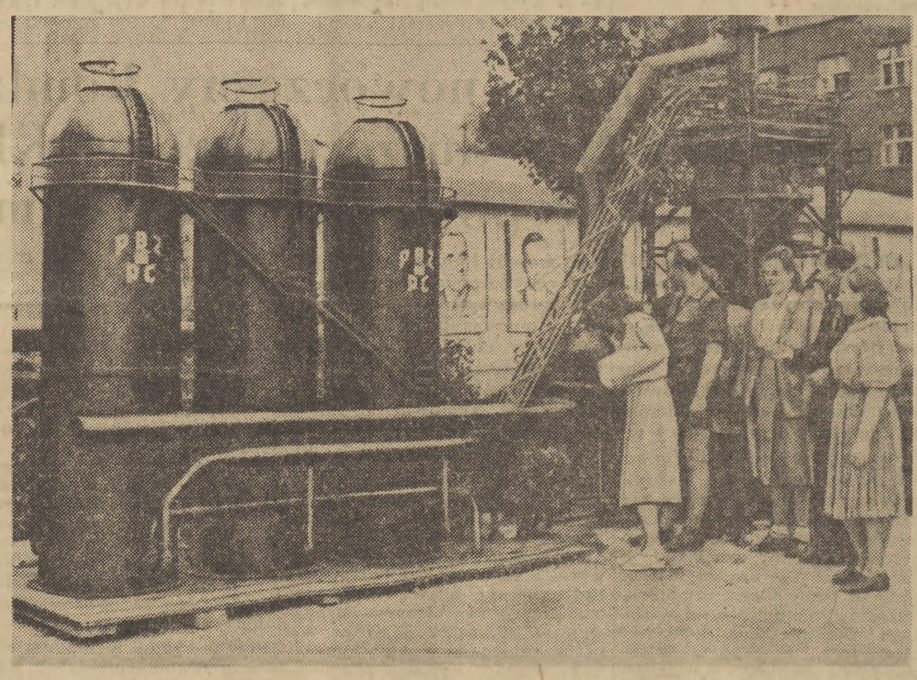

W Krakowie została zorganizowana z inicjatywy ORZZ wojewódzka wystawa pomysłów racjonalizatorskich. Na zdjęciu: fragment wystawy Foto CAF — Jarochowski

Na marginesie

„Ludowy republikanin" z NSDAP

MRP — to skrót nazwy francuskiej partii politycznej: Republikański Ruch Ludowy.

Jak to wskazuje sama nazwa, partia jest ludowa i republikańska. Jeśli ktokolwiek ma wątpliwości co do tego, wystarczy powiedzieć, że prawdziwym filarem tej partii jest nikt inny, jak świetlana postać francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana, który w czasie I wojny światowej bohatersko walcząc przeciw „brunatnym Francuzom" w randze hauptmana kajzerowskiej Reichswehry otrzymał „Eisernes Kreuz". Tego samego Schumana, który obecnie broni wespół z Adenauerem republiki francuskiej przed... masami ludowymi wyprzedając Francję ratalnie i hurtem amerykańskim imperialistom.

Dzięki „zachodnio - demokratycznej", tzn. bardzo oszukańczej ordynacji wyborczej w ostatnich wyborach francuskich tej szlachetnej partii udało się uzyskać — a właściwie ukraść — 86 mandatów.

Szczególnie interesujący jest jeden mandat: ten, który otrzymał niejaki pan Klock w departamencie Bas-Rhin. Należy podkreślić, że postać pana Klocka wyjątkowo dobrze pasuje do podpory partii — Schumana. Bo oto, jak podaje „Humanite", pan Klock, który był zawsze bardzo demokratycznych i ludowych przekonań, w dniu 22 listopada pamiętnego 1941 roku złożył podanie z prośbą o przyjęcie do... NSDAP (partii hitlerowskiej). Prośba szlachetnego „demokraty francuskiego" została załatwiona przychylnie i pan Klock otrzymał legitymację nr. 9.576.423.

Oto człowiek, który tak jak Schuman poza granicami Francji, ma „reprezentować" Francję — jej lud i jej republikę!

RA

Na szlakach wielkiego planu

HISTORIA — JAKICH NIEWIELE...

Karol Małcużyński

Leży przede mną kilka kartek maszynopisu... dużo faktów, dużo liczb, bardzo dużo dat. Krótko i rzeczowo, po inżyniersku niemal sucho opisana tu jest historia projektu warszawskiego Metro.

Czy z tych liczb i faktów, z tych lat przyszły kronikarz Warszawy potrafi odczytać historię Metra w Warszawie.

Historię, jakich niewiele...

„... w roku 1945 opracowaliśmy szkicowo generalny schemat linii SKM (Szybkiej Kolei Miejskiej) na okres pełnej urbanizacji Warszawskiego Zespołu Miejskiego, to jest na rok 1980..."—czytamy jedno zdanie.

Patrzę ze zdziwieniem na autora tych słów inżyniera Krajewskiego. Czy to nie pomyłka? — w 1945 roku...?

Inżynier Krajewski jest jakby trochę ubawiony.

— Nie, to nie pomyłka. Do pierwszych prac przystąpiliśmy w marcu, a pod koniec 1945 gotowa była pierwsza wersja schematu sieci SKM.

Rok 1945. Pamiętacie? — Warszawa 1945...

I wtedy, w marcu 1945, znaleźli się ludzie, którzy robili — ba! robili plany warszawskiego Metra.

Inżynier Krajewski — jak tysiące warszawiaków — mieszkał na Pradze. Nieco później na Żoliborzu. Nie było tramwajów, nie było żoliborskiego wiaduktu, czasem trafiła się cieżarówka „na łebka", czasem jechało się tym „konnym tramwajem" Warszawy roku 1945 jakim jeździliśmy przez wiele miesięcy wszyscy: furka, ławki po bokach i wioo!

Ale jakże często wędrowało się do pracy, do BOS-u na Chocimskiej, na piechotę. Trzy, cztery, pięć kilometrów. Przez Warszawę bez tramwajów i światła, bez mostów i domów, przez Warszawę która żyła tylko dlatego że przyszli tu ludzie, którzy bez Warszawy nie mogli żyć. Wędrowało się przez tę Warszawę, inżynierze Krajewski, dźwigając pod pachą „generalny schemat linii SKM na okres pełnej urbanizacji Warszawy, to jest na rok 1980..." Ani mniej ani więcej, ale na rok 1980!

Rozkład jazdy 1956

W czerwcu 1951 inż. Krajewski oprowadza nas po swoim gospodarstwie. Powołany do życia decyzją Prezydium Rządu z dnia 14 grudnia 1950 roku „Metroprojekt" liczy kilkanaście pracowni.

Kilkanaście sztabów technicznych opracowuje plany warszawskiego Metra.

Jakież tu są zagadnienia, jakie działy pracy? Kilka przykładów z brzegu: kolejowy, trakcji elektrycznej, energetyczny, wentylacyjno - ogrzewniczy, konstrukcyjny, geo - hydrologiczny, telekomunikacji, sygnalizacji, geodezji architektoniczno - urbanistyczny itd.

W każdym z tych działów — ogrom zagadnień, trudności, ogrom żmudnych, a koniecznie precyzyjnych wyliczeń, rysunków technicznych, planów.

W pracowni kolejowej możemy obejrzeć rozkład jazdy warszawskiego Metra na rok 1956. Linia Nr 1 — plac Komuny Paryskiej — odjazd godz. 5.05... przystanek Muranów... godzina 5.07 przystanek Próżna... plac MDM... 5.10.

Kilku młodziutkich inżynierów trudzi się nad rozwiązaniem jednej z węzłowych stacji Metra, gdzie za pięć lat krzyżować się będą obie czynne linie. Trzeba przewidzieć fale ruchu i ich natężenie, drogę ludzi którzy tu wysiądą do pracy lub tych, co stąd odjadą dalej, tych którzy tu będą się przesiadać, by pojechać na Dworzec Wileński, trzeba te strumienie ludzkie pokierować tak, by się nie krzyżowały ze sobą i nie mieszały, by miały drogę najkrótszą. Trzeba po mądrze wykalkulowanej wypadkowej poprowadzić bieg podziemnych korytarzy, przejść, peronów, schodów ruchomych.

O każdym z tych dziesiątków planów, które rozwijają przed nami można by mówić i pisać trzy razy tyle.

Kurzawka — wróg Nr 1

A w pracowni konstrukcyjnej? — głowa puchnie. Bo to jest tak: nasza kochana Warszawa usadowiła się — z punktu widzenia tej pracowni — najfatalniej jak mogła. Wisła ma tu swoje tajemnicze podziemne dopływy, warstwy najróżniejszych gruntów są fantastycznie pofałdowane i przemieszane. Musimy jak z jajkiem obchodzić się z piękną ale i kapryśną Skarpą, musimy przebić się pod dnem Wisły które składa się z piasków i przepuszczających wodę iłów. No a nieszczęściem — by tak powiedzieć generalnym, jest „kurzawka". Kurzawka — to postrach tych wszystkich, którym przypadło w udziale drążenie i rycie wnętrza ziemi. Kurzawka to podziemne ławice najdrobniejszego, delikatnego jak pył piasku, i to piasku podmokłego. Najtrudniejszy teren do robót górniczych, do prowadzenia tuneli. Gorszy niż szczera woda gorszy niż bagno. Płynna, nieuchwytna, jak guma — zupełne nieszczęście.

A przecie nam głupia kurzawka planów Metra nie pokrzyżuje. Już jej wypowiedziały wojnę tęgie głowy inżynierskie i naukowe, zanim jeszcze rozpoczęliśmy pierwszy podziemny tunel. W pracowni konstrukcyjnej opowiadają nam, że brane są w rachubę wszelkie znane bądź doskonalone dopiero metody walki z płynnymi gruntami, m. in. metoda elektro-petryfikacji gruntów, metoda prof. Cebertowicza itp. Najbardziej niepewny grunt zamienia się w litą skałę. Prof. Cebertowicz zmierzy się z kurzawką podczas budowy Metra. Warszawa pamięta wynik pierwszego, podobnego starcia: uratowanie od zagłady kościoła św. Anny podczas bitwy o Trasę W — Z.

Ta niezwykle doniosła nie tylko dla budowy Metra, ale dla całego budownictwa przemysłowego i dla górnictwa metoda — przez budowę Metra posunie się naprzód, rozwinie się i zyska nowe doświadczenia w tak urozmaiconym gruncie.

Metro rodzi nowe gałęzie produkcji

Gdy wędrujemy przez pracownię „Metroprojektu" coraz wyraźniej rysuje się przed nami ogrom budowy Metra, nieskończona rozmaitość i wszechstronność zadań, jakie muszą być w trakcie jego budowy rozwiązane.

Mają rację ci zapaleńcy — a zdaje się, że nie ma tu innych, gdy twierdzą, że budowa Metra będzie w wielu dziedzinach techniki i przemysłu bodźcem do postępu, do marszu naprzód.

Przykłady — znów wybierać trzeba z dziesiątków.

Nie produkowaliśmy u nas dotychczas tzw. zespołów wiertniczych. Dziś produkujemy.

Nie produkowaliśmy specjalnego typu automatycznych przełączników elektrycznych. Metro zastosuje jak najpełniejszą automatyzację urządzeń elektrycznych.

Dla potrzeb metra już są prowadzone i będą prowadzone liczne badania i próby techniczne, dotyczące wytrzymałości i właściwości różnych materiałów budowlanych. Już się prowadzi badania nad zastosowaniem zupełnie nowych materiałów, które — gdy eksperyment się powiedzie — znajdą szerokie zastosowanie w budownictwie.

Budowa Metra, — to dziesiątki nowych typów maszyn, agregatów i prefabrykatów, które — raz wyprodukowane dla Metra — służyć będą także i innym budowom.

Pierwsza kopalnia w Warszawie

Na niewielkim placu rozkraczyła się trójnożna, wysoka, drewniana wieża wiertnicza. Zagłębiają się w ziemię masywne, ciężkie żądła olbrzymich świdrów. Tęgi, flegmatyczny majster Kałuża uważnie śledzi pracę wiertaczy. Zagadał coś do nich — twardo, po śląsku, z „pieronskim" akcentem.

Tuż za betonowym ogrodzeniem tętni popołudniowym ruchem Trasa W—Z.

Kopalnia w sercu Warszawy? Ślązacy na Pradze?

Jest ich tu dwudziestu trzech — przyjechali ze Śląska w końcu marca. Robotnicy i wiertacze z Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia. Nie po raz pierwszy Ślązacy budują Warszawę. O pół kilometra od nas srebrzy się nad Wisłą, lekka jak wstążka przerzucona przez rzekę, sylweta mostu Śląsko-Dąbrowskiego. O kilometr w górę rzeki stoi most Poniatowskiego, który też Ślązacy dali swojej stolicy.

Dzisiaj, górnicy śląscy biją pierwsze szyby warszawskiego Metra.

A gdy staną pierwsze szyby, ruszą pod ziemię górnicze brygady, by ryć pierwsze — jak Warszawa Warszawą chodniki górnicze, by drążyć podziemne pieczary, w których rozpocznie się montaż maszyn — kretów. Podziemnych kolosów, które swym ciałem przebijać będą ziemię, zostawiając poza sobą tunel warszawskiego Metra. Tunel, umocniony żelazem i żelbetem, gotowy do układania torów i instalacji sygnalizacji.

Równocześnie na wszystkich odcinkach budowy Metra prowadzi się badania geologiczne, wiercenia próbne.

Ruszyły na 3 zmiany prace przy biciu pierwszych szybów w kilku punktach Warszawy.

Budują się pierwsze bazy operacyjne: materiałowe, sprzętowe, transportowe. Buduje się wielki hotel (30.000 metrów kubatury) dla tych, którzy zjadą tu z całej Polski, by stolicy budować Metro.

Śląskie huty, fabryki metalowe i biura konstrukcyjne rozpoczęły pracę nad pierwszymi dostawami dla Metra.

Tak jak postanowił plan

25 lat temu, w 1925 roku zdecydowano, że stolica Polski nie będzie mogła rozwijać się prawidłowo, z rozmachem i z siłą, jeżeli nie zbuduje Metra. W ciągu 14 lat gospodarki burżuazyjnej co rok „nawoływano" do budowy, co 2 lata zapowiadano „rozpoczęcie prac", co 3 lata powoływano nowe komisje i biura. Co kilka lat opracowane, nigdy nie realizowane projekty wędrowały do archiwum — nie były już aktualne. Szereg zagranicznych przedsiębiorstw odmówił budowy — za małe zyski. Sami zbudować nie mogliśmy. Byliśmy biedni i słabi.

Sześć miesięcy temu, dzięki przeogromnej pracy tych, którzy w roku 1945 roili marzenia o warszawskim Metro, dzięki braterskiej pomocy i konsultacji radzieckich specjalistów — budowniczych wielkiego Metra Moskwy, Prezydium Rządu powzięło decyzję: natychmiast przystępujemy do realizacji Metra.

W sześć miesięcy po decyzji rozwija się planowy front robót przy budowie Metra w stolicy. I wiemy — dzisiaj mamy tę dumną pewność: za niespełna 6 lat — jak przewidziano — pojedziemy Metrem z placu Komuny Paryskiej na plac Unii Lubelskiej. Z Dworca Śródmieście pod Wisłą na Dworzec Wileński.

Nie jesteśmy już słabi. Nasze plany, decyzje naszego rządu i naszej partii — realizujemy.

Budowa Warszawskiego Metro — rozpoczęta.

Na budowie metra

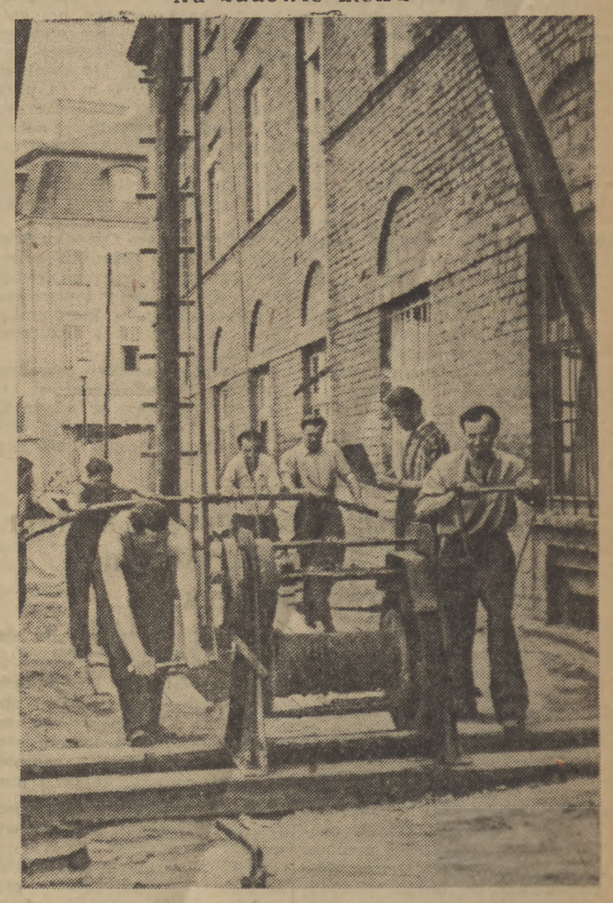

W różnych punktach Warszawy odbywają się próbne wiercenia w ramach prac przygotowawczych do budowy metra. Na zdjęciu: brygada Tadeusza Bednarczyka prowadzi wiercenia przy ul. Podwale

Foto WAF

Związkowcy niemieccy przybyli do Polski

(f) Dnia 26 bm. przybyła do Warszawy czteroosobowa delegacja związkowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W skład delegacji wchodzą: przewodnicząca delegacji — współpracowniczka organu KC SED „Neues Deutschland" — Margot Pfannstiel, członek Centralnej Rady Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, członek Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców, bohater pracy — inż. Gustaw Zabel, laureat Nagrody Państwowej, górnik — Walter Proske oraz zasłużony przodownik pracy, murarz — Karl Stein.

Na dworcu gości witali przedstawiciele CRZZ.

Brytyjscy związkowcy przed mikrofonem Polskiego Radia

(f) W Polsce bawi 52-osobowa delegacja brytyjskich związków zawodowych. Poszczególni członkowie delegacji, przemawiając przed mikrofonem Polskiego Radia, podzielili się ze swoimi towarzyszami pracy w Anglii wrażeniami z pobytu w naszym kraju.

Frank Painter, przewodniczący związku górników w Warwickshire, przemawiając w imieniu grupy górników z Nottinghamshire, Derbyshire, Kent i Warwickshire wyraził podziw i uznanie dla polskiej klasy robitniczej, w szybkim tempie odbudowującej swój kraj.

„Rozmiar zniszczeń w Warszawie — mówił Frank Painter — jest nie do opisania. Tu można zobaczyć rezultaty barbarzyńskiej wojny. Pomimo to Polacy są uśmiechnięci i weseli. Opracowali oni 6-letni plan odbudowy. Zadanie ich jest wielkie. Ich entuzjazm, zdecydowanie i pragnienie odbudowy ukochanego miasta daje wyniki zdumiewające. Hasłem ich jest: „Budujemy dla pokoju".

Byliśmy w gościnie u związkowców polskich. Swobodnie dyskutujemy na różne tematy. Zadawaliśmy wiele pytań i na wszystkie otrzymaliśmy wyczerpujące odpowiedzi. Polacy okazują nam wiele uczuć przyjaźni i gościnność."

„Pragnę przede wszystkim podziękować naszym gospodarzom — polskim związkom zawodowym — za serdeczne przyjęcie i nadzwyczajną gościnność — mówił kolejarz N. Pinches. Ułatwiono nam uzyskanie wyczerpujących informacji, co umożliwi odtworzenie rzeczywistego obrazu życia we współczesnej Polsce".

N. Pinches opisując dalej pracę budowniczych Warszawy, podkreśla: „Entuzjazm, z jakim pokonywane są tutaj trudności, pozostanie dla mnie na zawsze źródłem natchnienia".

Przedstawicielka grupy włókniarzy — Longworth, informuje swoich towarzyszy pracy w Anglii o wielkim rozmachu budownictwa, jakie widziała w Polsce. „Naród polski — stwierdziła ona — ciężko pracuje nad odbudową.

Widok powstających na ruinach przeszłości domów i bloków mieszkalnych dodał nam otuchy.

Przyjęto nas tu bardzo życzliwie. Życzymy wszystkiego najlepszego robotnikom polskim w ich wysiłkach".

Zwycięstwo załogi elektrowni ZPB im. 1 Maja w Łodzi we współzawodnictwie

(f) W wyniku pięciomiesięcznego współzawodnictwa zaszczytne wyróżnienie, dyplom uznania oraz wysokie premie pieniężne zdobyła załoga elektrowni wielkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja w Łodzi.

Załoga tych zakładów zmniejszyła o 32 procenty zużycie wysokogatunkowych asortymentów węgla, zastępując je miałem węglowym, przy pełnej bezawaryjności urządzeń i znacznym zmniejszeniu zużycia energii na potrzeby własne. Dzięki doskonałej postawie całej bez wyjątku załogi elektrowni i społecznemu podejściu do zagadnienia walki o poprawę stylu i jakości pracy elektrownia ZPB im. 1 Maja zmniejszyła koszty własne wyprodukowania 1 kw/godz. energii elektrycznej o 10 procent.

Na drugim miejscu we współzawodnictwie znalazła się załoga wielkiej elektrowni przemysłowej ZPB im. Stalina w Łodzi, na trzecim zaś załoga elektrowni ZPB w Pabianicach.

Dobre wyniki pracy wielowarsztatowców na Dolnym Śląsku

(f) Robotnicy wielowarsztatowcy z przemysłu włókienniczego na Dolnym Śląsku odnoszą dobre rezultaty produkcyjne.

W Fabryce Przemysłu Jedwabniczego w Kamiennej Górze już 48 procent załogi obsługuje po 4 krosna, a przeszło 7 procent robotników obsługuje po 6 krosien. Reszta tkaczy pracuje przy 2 krosnach. Tak szybki rozwój ruchu wielowarsztatowego załoga zawdzięcza systematycznemu doszkalaniu zawodowemu robotników przez przodujących tkaczy. Wielu robotników i robotnic, obsługujących po kilka krosien przekracza wysoko normy wytwórcze. M.in. ZMP-owiec Jan Klik obsługując 6 krosien uzyskuje 135 procent normy przy najwyższej jakości produkcji, zaś tkaczka Zofia Holweg osiąga 137 procent normy.

W Wałbrzyskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Mieroszowie 80 procent wszystkich krosien obsługują wielowarsztatowcy. Przy obsłudze 6 krosien szerokich ZMP-ówka Maria Kubik przekracza bazę akordową o 30 procent i uzyskuje najwyższą jakość produkcji.

Rozwój ruchu wielowarsztatowego pozwolił zakładom lniarskim na Dolnym Śląsku uruchomić dodatkową ilość krosien i wrzecion. Fabryki nie tylko wykonują, ale i przekraczają swe zadania wytwórcze.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach zawodowych i na studiach przygotowawczych na wyższe uczelnie

(d) 25 bm. zakończył się rok szkolny w szkołach zawodowych i studiach przygotowawczych na wyższe uczelnie.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego w Bydgoszczy zgromadziło w wielkiej auli 1.500 uczniow. 114 absolwentów otrzymało dyplomy techników - mechaników.

W uroczystości zakończenia roku szkolnego w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej w Katowicach wzięli udział znani przodownicy pracy.

Spośród 3.000 młodzieży, studiującej w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych 470 absolwentów otrzymało dyplomy techników-mechaników, chemików, elektryków i radiomechaników.

Egzaminy końcowe na Studium Przygotowawczym na wyższe uczelnie w Toruniu wykazały bardzo dobre przygotowanie słuchaczy do wyższych studiów. W uroczystości wręczenia świadectw 144 absolwentom studium wziął m. in. udział rektor UMK dr Karol Koranyi. Dyplomy przodowników nauki i pracy społecznej otrzymali Juta Braczko, córka robotnika i syn fornala, b. robotnik Elektrowni Toruńskiej — Józef Pietkiewicz.

W Centralnym Ośrodku Szkolenia PKP w Gdańsku odbyło się zakończenie kursów zawodowych dla kasjerów towarowych i taksatorów oraz kierowników biur wagonowych i dyżurnych ruchu.

Lubelskie szkoły zawodowe opuściło 947 absolwentów, którzy obejmą pracę w przemyśle, handlu i administracji. Licea I stopnia ukończyło 1.500 uczniów.

W całym kraju rozpoczęta została masowa akcja turystyczno-krajoznawcza

(a) Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze rozpoczęło organizację masowych wycieczek pod hasłem „Szlakiem pokoju i planu 6-letniego". Będzie ona trwać od 24 czerwca do 30 sierpnia br.

Wycieczki organizowane przez wszystkie ogniwa PTTK, Zarządy i Koła ZMP, referentów kultury i oświaty są tak projektowane, ażeby trasa przebiegała przez miejsca, względnie prowadziła do punktów związanych z historią naszego kraju, oraz z rozwojem socjalistycznej gospodarki i kultury.

Równocześnie akcja masowych wycieczek ma posłużyć do wzbogacenia materiału i zebrania opisów tras turystycznych, w celu opracowania nowych szlaków dla turystów i dla zdających na odznakę SPO.

Zarząd Główny PTTK ogłosił konkurs na najlepszy opis wycieczki. Zwycięzcy w konkursie zostaną odznaczeni cennymi nagrodami jak: radioodbiorniki, rowery, kajaki i inne.

Już wyruszyły w teren jednodniowe i półtoradniowe wycieczki turystyczne. W Warszawie Główny Komitet Kultury Fizycznej zorganizował przy pomocy PTTK wyjazd autokarami do Żelazowej Woli. W wycieczce tej wzięło udział kilkaset osób. Naczelna Organizacja Techniczna zorganizowała wycieczkę do Puszczy Kampinoskiej, w której wzięło udział przeszło 100 osób.

Wybrzeże walczy z marnowaniem odpadków

Janina Kobus

Efektownie zestawione skrawki kolorowej skóry układają się w przyjemne geometryczne desenie. Wykonane pomysłowo z odpadków skórzanych torebki damskie, rękawiczki, ranne pantofle, sandałki, uderzają estetycznym wyglądem. Wiele z nich wędruje zagranicę, reszta — rozprowadzana przez placówki handlu uspołecznionego, znajduje chętnych nabywców w kraju.

„Brygada odpadkowa" ruszyła do ataku

Te artystyczne wyroby skórzane powstają w jednej z licznych na terenie woj. gdańskiego placówek Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

W marcu br. z inicjatywy tow. tow. Ulkowskiego, Masiaka, Górskiego i Wielgusa, utworzono w sopockiej Wytwórni Wyrobów Skórzanych CPL i A „brygadę odpadkową", której zadaniem było zastąpienie w produkcji pełnowartościowego surowca przez odpadki. W ciągu marca brygada ta z małych skrawków skóry wyprodukowała ponad 1000 sztuk rozmaitych wyrobów o dużej wartości artystycznej, w kwietniu zaś około 900 sztuk.

Spadek produkcji został spowodowany trudnościami w zdobywaniu... materiałów pomocniczych, jak sprzączki, zamki „błyskawiczne", tektura, karton itp. Innymi słowy — był to skutek braków produkcji innych gałęzi drobnej wytwórczości...

Sprawa bazy surowcowej — rozwiązana

Natomiast zostało pomyślnie rozwiązane na Wybrzeżu podstawowe zagadnienie, a mianowicie sprawa zaopatrzenia drobnej wytwórczości w surowiec odpadkowy.

Zawdzięcza się to inicjatywie Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Gdańsku.

Pragnąc ująć w ramy racjonalnej gospodarki surowiec odpadkowy, WKPG w Gdańsku wystąpiła z wnioskiem do Departamentu Drobnej Wytwórczości w PKPG o powołanie wojewódzkiej komisji do spraw gospodarki surowcem odpadkowym.

Komisja ta, złożona z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR, prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz WKPG miałaby prawo zwalniać i przekazywać bezpośrednio do zakładów produkcyjnych drobnej wytwórczości asortymenty odpadkowe, niezastrzeżone dla zaopatrzenia przemysłu kluczowego.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego wyraziła zgodę na powołanie komisji wojewódzkiej i na przekazywanie bezpośrednio do zakładów produkcyjnych asortymentów odpadkowych. W ten sposób drobna wytwórczość Wybrzeża zyskuje cenny surowiec odpadkowy, co pozwoli jej na podjęcie wzmożonej produkcji.

Odpadki futrzane i drewna przydadzą się na miejscu

Sopocka Wytwórnia Wyrobów Skórzanych, a ściśle mówiąc jej „brygada odpadkowa" wykazała z jakim pożytkiem można wykorzystywać skrawki skóry, odrzucone przez przemysł kluczowy. Na tym nie wyczerpują się jednak możliwości wykorzystania odpadów.

Już pobieżna inwentaryzacja odpadów przemysłowych, przeprowadzona ostatnio przez WKPG w Gdańsku wykazała, że w samych tylko Gdańskich Zakładach Futrzarskich miesięcznie jest 5 ton odpadu ze skór baranich, przy czym poszczególne kawałki futra mają ok. 6 decymetrów powierzchni. Odpad ten był dotychczas odsyłany do Centrali Krajowej Surowców Włókienniczych w Łodzi oraz do Żabikowa koło Poznania. Tam strzyżono runo i w 30 proc. dodawano go do wyrobu tkanin wełnianych, a skóra szła na produkcję kleju.

Ponieważ wykorzystywano tylko 30 proc. runa, (garbowane runo jest małowartościowym surowcem tkackim) — procedura ta była małoopłacalna, w stosunku do kosztów przewozu odpadów z Gdańska do Łodzi i Poznania. Tymczasem można z powodzeniem wykorzystać te odpady na miejscu, w pracowniach futrzarskich przemysłu terenowego. Już z 1,5 kg tego odpadu można uszyć błam futrzany, a drobniejsze skrawki użyć na produkcję serdaków, ciepłych czapek, rękawic itp.

W ten sposób i miejscowy rynek zostanie odpowiednio zaopatrzony i kilka wagonów towarowych w ciągu roku zostanie zwolnionych dla innych, koniecznych przewozów.

Podobnie na miejscu można wykorzystać odpadki drewna.

Zakłady przemysłu drzewnego na Wybrzeżu dają przeciętnie ok. 41.000 m sześc. odpadu rocznie. Cała ta ilość szła do Krakowa, a tymczasem ludność Żuław, która z powodu specyficznych warunków terenowych musi do pracy używać obuwia drewnianego, nie może doczekać się rozpoczęcia masowej produkcji drewniaków.

Należy wykorzystać odpadki metalowe

Odpad metalowy z zakładów Wybrzeża (za wyjątkiem stoczni) wynosi 50 ton miesięcznie, odpad skór twardych i miękkich — 45 ton, odpad włókna — 63 tony, papieru — 33 tony, odpad poubojowy — 199 ton, odpad rybi — 97 ton.

Dotychczas część tych odpadów zabierała Centrala Złomu, Centrala Odpadków i „Bacutil", traktując je nie jako surowiec zasadniczy, a tylko poddając dalszej przeróbce, co w wielu wypadkach wybitnie zmniejszało ich wartość.

A przecież nie byłoby np. trudności ze zdobyciem zatrzasków, zamków błyskawicznych itp., gdyby przemysł drobny odpowiednio wykorzystywał odpadki metalowe.

Szare mydło z... zaoliwionej ziemi...

Sporządzenie dokładnego bilansu odpadów z zakładów przemysłowych oraz rozpatrzenie możliwości ich wykorzystania może przynieść naszej gospodarce nowe, bogate źródła oszczędności.

Stwierdzono ostatnio na przykład, że zaoliwiona ziemia doskonale nadaje się do produkcji szarego mydła, poszukiwanego zarówno przez przemysł jak i przez gospodarstwa domowe. Portowe Zakłady Tłuszczowe posiadają znaczną ilość zaoliwionej ziemi, powstałej przy odwadnianiu tłuszczów, ale dotychczas traktowano ją jako produkt zupełnie bezwartościowy.

Ten i inne przykłady mówią przekonywająco o tym, że nie należy lekceważyć żadnego odpadu przemysłowego, że każdy skrawek futra, skóry, papieru, każdy odłamek metalu czy drewna może być zużyty w produkcji.

Z pożytkiem dla konsumenta, poszukującego bezskutecznie na rynku różnych drobnych, a niezbędnie potrzebnych przedmiotów i z pożytkiem dla gospodarki narodowej, która w ten sposób uzyska znaczne oszczędności.

Wielki, nowoczesny kombinat przetwórstwa tłuszczowego w Klemensowie w powiecie zamojskim

(f) Przewidziany planem 6-letnim rozwój Lubelszczyzny — jako jednego z okręgów zaniedbanych gospodarczo za czasów kapitalistycznych — obejmuje oprócz budowy zakładów przemysłu ciężkiego, szereg obiektów przemysłu spożywczego. Obok wielkich elewatorów i młynów, chłodni i tuczarni, przetwórni owocowych i fabryki tytoniowej, rozpoczęto na Lubelszczyźnie budowę nowoczesnego kombinatu przetwórstwa tłuszczowego w Klemensowie, pow. zamojski. Będzie to kombinat przerabiający rzepak i inne rośliny oleiste.

Mimo, że w Polsce wiele obszarów nadaje się pod masową uprawę rzepaku — surowca bardzo cennego dla naszego przemysłu spożywczego — w okresie przedwojennym uprawiano u nas rzepak w bardzo małym stopniu. Prawie cała produkcja tłuszczów znajdowała się w rękach zagranicznego koncernu „Unilever", znanego w Polsce pod firmą „Schicht". Kapitaliści zagraniczni starali się hamować rozwój upraw roślin tłuszczowych w kraju, import bowiem roślin oleistych z ich własnych plantacji w koloniach umożliwiał im wywożenie z Polski olbrzymich zysków. Obecnie — nic nie stoi na przeszkodzie, by rozwijać krajową produkcję tłuszczów roślinnych, opartą o własną bazę surowcową.

Na polach pod Klemensowem wyrasta kombinat przetwórstwa tłuszczów roślinnych. W skład tego olbrzyma przemysłowego wejdzie kilkanaście obiektów, a m. in. największe i najnowocześniej w kraju wyposażone: olejarnia, rafineria, ceresownia, mydlarnia i proszkownia.

Z dnia na dzień wyższy jest nasyp pod przyszłą bocznicę kolejową. Murarze zakładają fundamenty pod pierwszą halę produkcyjną. Jeszcze w tym roku ustawione będą nowoczesne maszyny produkcyjne, dostarczone z krajów demokracji ludowej.

Równocześnie z budową zakładów rośnie osiedle robotnicze. Pod dachem są już dwa bloki robotnicze oraz budynek, w którym znajdzie pomieszczenie świetlica, stołówka, sklep i sala teatralno-kinowa.

W budynku tym tynkarze, elektrycy i stolarze prowadzą już ostatnie prace. W 20 budynkach mieszkalnych, wyposażonych we wszystkie nowoczesne urządzenia zamieszkają robotnicy — przyszła załoga kombinatu.

Na budowie potrzeba wielkich ilości cegły cementowej.

Przy produkcji tego materiału znaleźli zatrudnienie dawni wyrobnicy i małorolni chłopi, mieszkańcy z przedmieść Szczebrzeszyna i Klemensowa, mieszkańcy wsi Niedzieliska, Wieloncza, Sąsiadki i Rozłopy.

Po uruchomieniu zakładów ożywi się jeszcze bardziej cały ten okręg, podniesie się dochodowość gospodarstw rolnych, podniesie się stopa życiowa chłopów, głównych dostawców cennego surowca — rzepaku.

60 milionów zeszytów, 30 milionów ołówków 500 tysięcy litrów atramentu na potrzeby uczących się w nowym roku szkolnym

(d) Mimo, że zaledwie przed kilku dniami zakończył się rok szkolny, już czynione są usilne przygotowania w celu zapewnienia sprawnego zaopatrzenia uczącej się młodzieży w materiały piśmienne i pomoce szkolne w nowym roku szkolnym. Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego — na nowy rok szkolny dostarczy ponad 60 milionów zeszytów, 25 milionów sztuk brulionów wszelkiego rodzaju, 500 tysięcy litrów atramentu, 30 milionów sztuk ołówków grafitowych, 4 miliony bloków rysunkowych, wieleset milionów kartonów itp.

Przygotowuje się też odpowiednio aparat dystrybucyjny. Oprócz sklepów branżowych, artykuły piśmienne i pomoce szkolne rozprowadzać będą wszystkie placówki „Domu Książki", wiele placówek MHD i PSS w miastach, a na wsi sklepy gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Placówki te otrzymają pełny asortyment materiałów i pomocy szkolnych na kilka tygodni przed rozpoczęciem roku szkolnego. Zaopatrzone zostaną również spółdzielnie uczniowskie w szkołach.

Maszyny gotowe do żniw

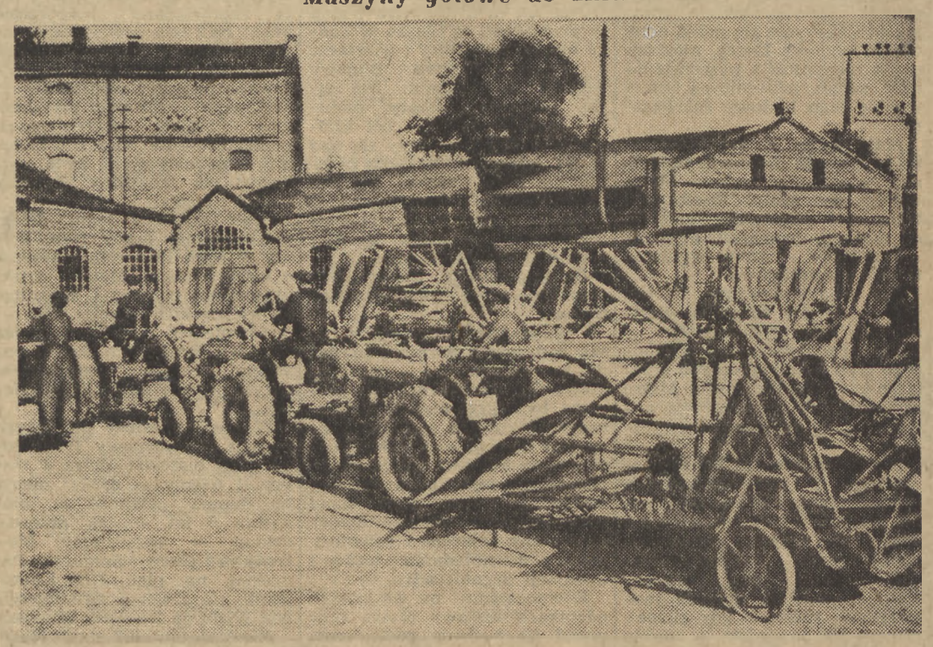

Przygotowania do akcji żniwnej są ukończone. W niektórych dzielnicach rozpoczynają się już żniwa. Na zdjęciu: ostatni przegląd wyremontowanych snopowiązałek w Państwowym Ośrodku Maszynowym Lwówek Foto WAR.

„Warszawska premiera" na festiwalu filmowym w Berlinie

(f) Na rozpoczynający się w Berlinie festiwal filmowy krajów demokracji ludowej udał się z ramienia kinematografii polskiej reż. Jan Rybkowski, realizator filmu: „Warszawska premiera".

Rosną szeregi Ligi Przyjaciół Żołnierza

(f) W Szczecinie odbyła się wojewódzka konferencja kilkuset delegatów i korespondentów kół Ligi Przyjaciół Żołnierza. Ze sprawozdania i dyskusji uczestników konferencji wynika, że LPŻ w woj. szczecińskim znacznie powiększyła swoje szeregi, zwłaszcza w zakładach pracy i w szkołach.

Aktywiści Ligi zorganizowali 8 kursów samochodowych, z których dwa zostały już zakończone. Amatorskie prawa jazdy uzyskało 98 procent uczestników kursów. Dużą frekwencją cieszą się również kursy radiowe. Liczne referaty i pogadanki wygłoszone w kołach LPŻ poważnie przyczyniły się do zapoznania społeczeństwa z tradycjami Wojska Polskiego i bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Wystawa w Krakowie reprodukcji dzieł współczesnych malarzy i rzeźbiarzy radzieckich

(f) Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie zorganizowało z okazji 10 rocznicy napadu hitlerowskiego na ZSRR wielką wystawę reprodukcji dzieł współczesnych malarzy i rzeźbiarzy radzieckich.

Wystawa obrazuje bohaterskie i zwycięskie walki Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej. Najwięcej zgrupowano reprodukcji dzieł poświęconych bohaterskiej obronie Stalingradu.

Nadmorskie wczasy wagonowe dla kolejarzy

(f) W Międzyzdrojach, Ustce i Kołobrzegu w woj. szczecińskim przebywa obecnie na dwutygodniowych wczasach wagonowych przeszło 200 kolejarzy wraz z rodzinami. Wagony — ustawione w lesie w pobliżu morza — wyposażone są w światło elektryczne i niezbędny sprzęt.

Wczasowicze i ich rodziny korzystają ze świetlicy, kortów tenisowych, boisk sportowych oraz z licznych rozrywek kulturalno - oświatowych. Ogółem z wczasów tych skorzysta w bież. roku w woj. szczecińskim przeszło 1.200 kolejarzy i ich rodzin z całego kraju.

Nowe kosiarki w PGR - Dobroszyn

W czasie tegorocznych sianokosów w PGR-Dobroszyn w pow. Gorzów, zastosowano kosiarki produkcji radzieckiej, których wydajność wynosi 40 ha dziennie. Równa się to 11-godzinnej pracy 200 kosiarzy. Na zdjęciu: traktorzysta Stanisław Leszczyk na nowej kosiarce

Foto CAF — Tymiński

350 tysięcy mieszkańców Wybrzeża korzystać będzie z elektrycznej linii kolejowej Gdańsk—Gdynia

(f) Skomplikowany i wymagający wielkich nakładów finansowych problem dalszego usprawnienia komunikacji na szlaku Gdańsk - Gdynia znajduje swoje właściwe rozwiązanie w planie 6-letnim. Już w ub. roku rozpoczęte zostały prace związane z elektryfikacją linii Pruszcz Gdański - Wejherowo.

Linia ta połączy pod względem komunikacyjnym trójmiasto Gdańsk - Sopot - Gdynia w jedną całość. Będzie to olbrzymie udogodnienie dla świata pracy Wybrzeża, przynoszące równocześnie należyte rozwiązanie komunikacji portów Gdańsk - Gdynia z zapleczem. Znaczenie linii jest tym większe, że obszar ten zamieszkuje już blisko 350 tysięcy mieszkańców.

Początkowy projekt przewidywał zelektryfikowanie odcinka Gdańsk - Gdynia na rok 1954, ale dla ułatwienia dojazdów tysięcznym rzeszom robotników Wybrzeża postanowiono znacznie przyśpieszyć realizację tych wielkich inwestycji. W styczniu br. oddany został do użytku pierwszy odcinek, łączący Gdańsk - Śródmieście z Nowym Portem.

Dziś trwają intensywne prace na całej trasie Gdańsk-Gdynia. Buduje się dziesiątki kilometrów nowych nasypów kolejowych, kładzie się dwa nowe tory, buduje się kilka wiaduktów, przepustów, tunele, mury oporowe, nowe perony na istniejących stacjach i 5 nowych przystanków.

Roboty na trasie Gdańsk-Gdynia są w poważnym stopniu zmechanizowane. Pracują tu koparki mechaniczne, spychacze, ubijaki, transportery itp.

Na odcinku Gdańsk - Sopot piętrzą się wysokie świeże nasypy. Pracują tutaj setki robotników z całego kraju. Dzielnic pomagają junacy z 19 brygady „SP", którzy przerzucają dziesiątki tysięcy metrów sześciennych ziemi, kładą nowe tory, przykręcają podkłady i umocowują słupy trakcyjne. Koparki dostarczone przez Związek Radziecki wykonują wykopy dla nowego torowiska pociągów towarowych w kierunku Nowego Portu.

Przy budowie zużywa się dziennie 35 wagonów samego tylko tłucznia, setki wagonów piasku, żwiru, gruzu itp. Praca trwa bez względu na pogodę, bez względu na porę dnia. Mimo przebudowy całej linii, normalny ruch pociągów odbywa się bez jakichkolwiek zahamowań.

„Musimy tę ważną dla Wybrzeża budowę wykonać dobrze i w terminie" — mówi kierownik robót, technik Ogint. Władze kolejowe powierzyły mu olbrzymie zadanie. Mimo, iż nie ma on tytułu inżyniera, rozporządza jednak już dużym doświadczeniem. — „Wybudujemy sami kolej elektryczną Gdańsk - Gdynia, bez pomocy żarłocznych koncernów francuskich czy angielskich. Pokażemy co może zdziałać polski robotnik, technik czy inżynier, przed którymi nasz ustrój otwiera nowe możliwości i daje nowe warunki pracy i życia".

Wiadomości sportowe

Drugi mecz Kolejarz–CWKS o puchar Polski 28 bm. na stadionie WP

Miłośników piłki nożnej w Warszawie czeka we czwartek jeszcze jedna nadprogramowa emocja, której dostarczy drugie spotkanie Kolejarza z CWKS o puchar Polski.

W dniu 13 maja br. na stadionie Kolejarza, odbyło się pierwsze spotkanie tych drużyn, zakończone po 90-minutowej grze wynikiem 2:2 (1:1). Zarządzona dogrywka dwa razy po 15 minut nie zmieniła rezultatu i z powodu zapadających ciemności musiano zrezygnować z dalszej jeszcze dopuszczalnej dogrywki. Zgodnie z przepisami sekcja piłki nożnej GKKF-u ustaliła nowy termin dla decydującego spotkania, które odbędzie się we czwartek 28 bm. o godz. 17.00 na stadionie WP.

W obecnej chwili CWKS w rozgrywkach ligowych zajmuje pozycję przodownika, mając po 12 grach 17 punktów zdobytych i 7 straconych oraz stosunek bramek 22:16. Kolejarz natomiast zajmuje piątą pozycję w tabeli, mając 14 punktów zdobytych, 10 straconych oraz stosunek bramek 22:14. Drugie tegoroczne spotkanie obu tych drużyn w pierwszej rundzie gier ligowych zakończyło się zwycięstwem CWKS 1:0.

Z papierowego obliczenia dorobku obu zespołów należałoby sądzić, że faworytem czwartkowego meczu będzie CWKS. Jednakże znaczna poprawa formy linii ofensywnej Kolejarza, wykazana w meczach z Unią Chorzów i Włókniarzem Kraków, pozwala przypuszczać, że napad tej drużyny nie będzie gorszy od napadu CWKS i dlatego należy oczekiwać gry emocjonującej, na dobrym poziomie.

Wysoka stawka, jaką niewątpliwie jest zwycięstwo i tym samym dalszy udział w rozgrywkach o puchar Polski, nie powinna ani na chwilę sprowadzić zawodników obu drużyn na drogę nieszlachetnej lub brutalnej walki. Należy sobie życzyć, aby mecz czwartkowy został rozegrany w atmosferze szlachetnego współzawodnictwa sportowego i pozostawił po sobie jak najlepsze wspomnienie.

(Ltn)

Zobowiązania sportowców z okazji Zlotu w Berlinie

KRAKÓW. Z okazji III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie członkowie sekcji gimnastycznej ZKS Ogniwo w Krakowie podjęli wiele zobowiązań. M. in. wszyscy członkowie sekcji postanowili zdobyć odznaki SPO, przeprowadzić dla wszystkich członków naukę pływania oraz zorganizować dla wszystkich sekcji klubu ćwiczenia gimnastyczne.

*

CZĘSTOCHOWA. Koło sportowe Włókniarza przy zakładach przemysłu lniarskiego Stradom podjęło, na apel Unii (Chorzów), zobowiązanie zdobycia do dnia 22 lipca 150 odznak SPO.

*

KIELCE. Zobowiązania zdobycia jak największej ilości odznak SPO podejmują również sportowcy związkowi w woj. kieleckim. M. in. członkowie ZS Unia dla dnia Zlotu w Berlinie zobowiązali się zdobyć 900 odznak SPO.

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA. Przebywająca w Finlandii, reprezentacja ZSRR w koszykówce rozegrała w Helsinkach mecz z reprezentacją Finlandii, zwyciężając 123:56 pkt.

*

Zakończone w Odessie mistrzostwa ZSRR w walkach zapaśniczych zgromadziły 150 zawodników. Tytuły mistrzów, w kolejności wag zdobyli: Bardybachin (Moskwa), Terzian (Azerbejdżan), Punkin (Ukraina), Jegorow (Moskwa), Maruszkin (Moskwa), Biełow (Moskwa), Englas (Leningrad) i Kotkas (Tallin).

Z NOTATNIKA WARSZAWY

W kioskach i sklepach powinno być dość napojów chłodzących

Zaopatrzenie Warszawy w napoje chłodzące, zwłaszcza zaś w wodę sodową jest niedostateczne. We wszystkich prawie punktach sprzedaży napojów chłodzących na pytanie czy jest woda sodowa słyszymy jednakowe odpowiedzi: „już zabrakło", względnie „nie przywieziono jeszcze".

A dzieje się tak dlatego, że napoje gazowe dostarczane są do poszczególnych punktów sprzedaży nieregularnie i w zbyt małych ilościach.

I tak np. sklep WSS nr 116 przy ul. Złotej otrzymuje napoje chłodzące co drugi dzień. Co drugi dzień dostarczane są napoje chłodzące również do sklepu WSS nr 209 przy ul. Pankiewicza i do wielu innych punktów sprzedaży WSS.

Cukiernia Warszawskich Zakładów Gastronomicznych przy ul. Marszałkowskiej 94 otrzymuje wprawdzie dostawy napojów chłodzących codziennie, jednak w tak znikomych ilościach, że nie wystarcza to na pokrycie dziennego zapotrzebowania.

W tym czasie, gdy mieszkańcy Warszawy wędrują od sklepu do sklepu w poszukiwaniu wody sodowej, lemoniady i innych napojów chłodzących znajdują się one w magazynach Warszawskich Zakładów Piwowarsko - Słodowniczych. Dyr. handlowy tych zakładów ob. Orlicz w rozmowie z przedstawicielem naszej redakcji oświadczył, że dystrybutorzy, jak KZG, MHD, PDT, WZG nie odbierają pełnej puli wyprodukowanych wód gazowych. W niedzielę na przykład pozostała w magazynie połowa wyprodukowanego towaru.

Zdarzają się również wypadki, że niektórzy detaliści nie otrzymują wód gazowych ponieważ nie zwracają one do Warszawskich Zakładów Piwowarsko - Słodowniczych butelek. 26 bm. np. MHD nie otrzymał towaru, gdyż nie zwrócił butelek pobranych w ubiegłą niedzielę.

Z przytoczonych przykładów wynika, że sprawa zaopatrzenia mieszkańców stolicy w napoje gazowe jest źle zorganizowana. W okresie letnim w napoje chłodzące winny być dobrze zaopatrzone wszystkie punkty sprzedaży. Powinna o tym pamiętać WSS, MHD i inne centrale handlowe, prowadzące w stolicy swoje kioski i sklepy z napojami chłodzącymi. (gr)

Za miesiąc pierwsi lokatorzy zamieszkają w bloku 1-d Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej

— A te jabłka pamiętasz? Roześmiali się wszyscy szeroko, a jeden z podręcznych aż oblizał się na wspomnienie zdarzenia, które przeszło już do historii budowy bloku 1-d.

Na przekór „teoriom" przedwojennego budownictwa

Było to więcej niż pół roku temu, na przełomie jesieni i zimy. Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, której budowę świeżo rozpoczęto, na przekór wszystkim „teoriom" przedwojennego budownictwa nie z wiosną, lecz u progu słot jesiennych tonęła w wilgotnym, lepkim śniegu. Trzeba było wiele wysiłku, wiele silnej woli, aby nie załamać rąk na widok zalanych wodą wykopów, z których gdzieniegdzie tylko sterczał fragment świeżo wzniesionego muru, deski szalowań, czy wąsy zbrojarskich prętów.

Ludzie z budowy MDM nie załamali rąk. Ruszyły pompy, woda w wykopach ustąpiła miejsca szarej masie betonu ław fundamentowych. Smagani deszczem i śniegiem „ciągnęli" w górę mury nowej dzielnicy. Chwycił mróz. Nocą na świeżo zabetonowanych stropach jarzyły się ognie piecyków koksowych. Na przekór pogodzie, na przekór wieloletnim „tradycjom" sezonowości budownictwa, rosła i potężniała chluba stolicy — MDM.

Blok 1-d rozpoczęto już budować wówczas na dwóch odcinkach. Pod trzeci szykowano wykop. Potężny „Staliniec" sapiąc i strzelając w mroźne powietrze kółkami dymu spalinowego odgarniał wielkie porcje zamarzniętego gruzu i ziemi. Pług maszyny odsłonił nagle małą piwniczkę w gruzach, w której o dziwo znajdowało się nieco jabłek. Najprawdopodobniej jakiś spekulant z pobliskich „Koszyków" urządził sobie na „niczyjej" posesji zakonspirowany składzik. Zresztą załoga bloku 1-d nie bawiła się w tego rodzaju dociekania.

— Po tych jabłkach tośmy wtedy chyba z dwie normy dziennie machnęli jak nic — śmieją się murarze Jarząbek, Ratyński i inni.

Tak buduje socjalizm

Z dachu bloku 1-d szeroko rozpościera się widok na wielki obszar budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Wielkie żurawie budowlane bez przerwy podają materiał: deski, cegłę, beton na budowę bloków 1-b, 3-a, 6-b i 6-a. Świeże pryzmy wykopanej ziemi wytyczają szlak zakładanych obecnie przewodów centralnego ogrzewania, wodociągów i kanalizacji.

Na murach bloków, których budowa przed wojną trwałaby przez lata, czerwienią się transparenty, flagi. Już niedługo mury te zakryje bogata elewacja z granitu, piaskowca i szlachetnego tynku. Już niedługo w blokach MDM zazgrzytają klucze pierwszych lokatorów. Będą oni mieli do swej dyspozycji piękne, jasne widne, mieszkania, wyposażone w najbardziej nowoczesne i komfortowe urządzenia.

Gazowe kuchenki, umieszczone w ścianach, kredensy i stoły kuchenne, przewody do wysypywania śmieci. W łazienkach obudowane wanny, ściany, podobnie jak w kuchni wykładane glazurą, podłoga z terrakoty. Do każdego mieszkania doprowadzono instalację telefoniczną.

Tak buduje socjalizm. Tak coraz bardziej szarzeje i zanika pojęcie robotniczej dzielnicy, pod którym rozumieliśmy budy i rudery Annopola, Targówka, ponure studnie czynszowych kamienic Woli, Powiśla.

Garść meldunków z budowy

Rok minie niedługo od chwili, kiedy koparki i spychacze przypuściły szturm na parterowe sklepiki i resztki czynszowych ruder ulicy Marszałkowskiej. Wysoko wyrosło przez ten rok 15 wielkich bloków mieszkaniowych, powstają budynki kotłowni, żłobków, przedszkoli.

Zajrzyjmy w karty historii budowy MDM, w notatki kierownictwa budowy, protokoły zebrań partyjnych, raporty zaopatrzeniowców, sprawozdania z narad wytwórczych i masówek.

„...położenie pierwszych cegieł pod budowę bloku 6-b".

„...brak materiału, dawajcie cegły!"

„...tow. Sejda majster ciesielski awansowany został na kierownika budowy bloku".

„Radziecki dźwig zmontowany został przy bloku 6-a".

„...natychmiast przyślijcie pompy!"

„Przy budowie bloku 2-a przoduje dwójka murarska tow. Witka."

„Załoga MDM podejmuje apel Muranowa i wzywa pozostałe zjednoczenia do współzawodnictwa w realizacji czynu 1-majowego."

„Tow. Szcześniak betoniarz, przodownik pracy i tow. Szarlińska — murarka zostali przyjęci do partii."

„Brygada cieśli Adamskiego zatknęła pierwszą „wiechę" na bloku 2-a."

„...cieśla tow. Sobierajski został awansowany na majstra."

„...zaczęto roboty instalacyjne..."

„Cała załoga budowy MDM podpisała Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski."

„My tutaj trudnej roboty zwyczajni"

MDM rodzi się w walce. A razem z murami nowej wspaniałej dzielnicy wyrastają jej budowniczowie. Rosną ludzie, dzięki którym za miesiąc w bloku 1-d, a później co jakiś czas i w innych blokach zamieszkają pierwsi mieszkańcy MDM.

*

— A te jabłka pamiętasz? Grupa murarzy roześmiała się szeroko. Oczywiście, że pamiętają ten drobny epizod z budowy bloku 1-d. Znaleźli jabłka akurat w miejscu, gdzie dziś wznosi się sześć kondygnacji budynku, znajdującego się na progu ostatecznego ukończenia.

— Pamiętamy te jabłka — mówią — bo taki „numer" na codzień się nie zdarza. Co innego z robotą. Gdzieby tam spamiętać każde skrócenie terminu robót, albo jaki doskonały wynik. To tutaj sprawy codzienne. My u nas na MDM trudnej roboty „zwyczajni".

KRZYSZTOF STRZELECKI

Dzieci warszawskie wyjeżdżają na kolonie

Na dworcach warszawskich podobnie jak i na dworcach w całym kraju panuje od kilku dni niezwykłe ożywienie. Tysiące dzieci i młodzieży z paczkami i walizkami łatwo znajdują swoją grupę. Megafony bez przerwy ogłaszają, że np. dzieci wyjeżdżające do Czerniawy Zdroju zbierają się w sali za bagażownią.

Właśnie zapowiedziano, że pociąg turystyczny do Międzyzdrojów został podstawiony przy peronie II na torze II.

Udajemy się tam wraz z wieloma grupami, wyjeżdżających na kolonie. Lokowanie dzieci w wagonach idzie sprawnie. Miejsc w wygodnych pulmanach jest dosyć. Gdy dzieci już rozsiadły się na swoich miejscach, a bagaże zostały ułożone na półki, zaczęły się rozmowy.

Przedtem jednak kierownik obozu sprawdza jeszcze jak jego chłopcy rozmieścili się w wagonach.

Wypoczynek zapowiada się świetnie

Przed wyjazdem młodzieży obejrzałem ośrodek dokładnie. — mówi kierownik obozu Jan Pętka. — Trzeba było pomieszczenie wyposażyć w łóżka, materace i inny niezbędny sprzęt. Jednocześnie zrobiliśmy przy pomocy Milicji Obywatelskiej konieczne zabezpieczenia i ogrodzenie przy naszym jeziorze. Wytyczone miejsca do kąpieli są zupełnie bezpieczne. Jest z nami także instruktor sportowy — świetny pływak.

Wypoczynek zapowiada się świetnie. Zabraliśmy ze sobą dużo sprzętu sportowego, poza tym woda, słońce, przestrzeń i szczęśliwa, pozbawiona troski młodość gwarantuje przyjemne spędzenie wczasów.

Wychowawcy wymieniają swoje spostrzeżenia skrótami. Mam blisko wodę — mówi jeden. Mieszkam w lesie — opowiada drugi, lub „mam śliczną okolicę i wspaniałe powietrze". Inny opowiada o pomieszczeniu. — Mam wygodny ładny dom.

Dzieciom zapewniono dobre warunki i opiekę

Wygodne i ładne pomieszczenie to rzeczywiście olbrzymia, ale nie istotna zaleta. W tym roku jeszcze nie wszystkie dzieci będą mieszkać w pałacach lub wspaniale wyposażonych domach.

Budynki, do których jadą — to przeważnie szkoły specjalnie wyremontowane i odnowione. Ale wszędzie będzie dobre powietrze, słońce, odpowiednie warunki higieniczne, opieka lekarska i obfite wyżywienie. Świadomy swych obowiązków personel wychowawczy i administracyjny dbać będzie o to, by dzieci czuły się i wypoczywały jak najlepiej.

Na peronie uwijają się liczni pracownicy „Orbisu" młodzież ZMP-owska i SP, która przybyła aby pomagać kierownikom, członkinie Ligi Kobiet, które z kubkami szybko przechodzą wzdłuż pociągu podając dzieciom napoje.

Napoje zmieniają się w zależności od pogody i pory dnia. Może to być kompot, gorąca kawa, lub orzeźwiająca lemoniada, po którą wychylają się uśmiechnięte i radosne dzieci.

Organizatorom trzeba pomóc

Praca organizatorów kolonii letnich jeszcze się nie skończyła. Akcja jest w pełnym toku. Większość dzieci z pierwszego turnusu już wyjechała. Pozostałe dzieci wyjadą jeszcze w tym miesiącu albo w początkach lipca.

Sprawne poprowadzenie akcji do końca zależy w głównej mierze od organizatorów, rodziców i ludzi powołanych do pomocy. Szczególnie rodzice powinni pamiętać o tym, że aby akcja przebiegła sprawnie nie mogą żądać ciągłych zmian, nie mogą też dezorganizować pracy na dworcach, przez zbyt gorliwe asystowanie swoim dzieciom aż do odjazdu pociągu.

Wydziały socjalne w zakładach pracy powinny jak najszybciej przelać należne sumy. (KW)

Zakłady pralniczo-farbiarskie powstają przy ul. Opaczewskiej

Rozpoczęte przed kilku tygodniami roboty przy budowie wielkich zakładów pralniczo-farbiarskich przy ul. Opaczewskiej posuwają się naprzód. Po zagospodarowaniu terenu przygotowuje się wykopy pod fundamenty.

Kubatura tych zakładów, które będą gotowe w roku przyszłym wyniesie 24.600 metrów sześciennych. (i)

Repertuar filmów w kinie Palladium w okresie kongresu Nauki Polskiej

W związku z rozpoczynającym się Kongresem Nauki Polskiej kino „Palladium" wyświetlać będzie w okresie od 29 bm. do 7 lipca — filmy według następującego repertuaru.

29.6. — Zwycięzca przestworzy.

30.6. — Sąd honorowy.

1.7. — Dr Semelweiss.

2.7. — Przeobrażenie przyrody.

3.7. — Dusze czarnych.
4.7. — Czarodziej sadów.
5.7. — Marchlewski.
6.7. — Pirogow.
7.7. — Życie dla nauki.

Godziny wyświetlania filmów nie ulegają zmianie.

RADIO

CZWARTEK 28 CZERWCA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.03, 11.57, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05 Wiad. sportowe 20.26, Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Pieśni masowe różnych narodów, 6.15 Gra Ork. Mandolinistów, 6.45 Polska pieśń masowa, 7.00 Muzyka, 8.00 Melodie operowe, 8.30 „Letnie obozy i wczasy" — „Te wakacje to rzecz miła" — słuchowisko, 8.50 Koncert, 9.45 Informacje, 9.50 Gra Ork. Smyczkowa, 10.10 Aud. dla przedszkoli — „Jedziemy na wycieczkę" — zabawy rytmiczne, 10.25 Muzyka rozrywkowa, 10.55 „Czkałow" — odc. pow. Mikołaja Bobrowa, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 „W rytmie walczyka i polki", 12.50 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Śpiewamy piosenki", 16.20 Symfonie komp. słowiańskich, 17.15 „Z kraju i ze świata", 17.45 „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego", 18.05 Dla każdego coś miłego, 19.05 „Głos mają kobiety", 19.15 Aud. dla młodzieży 20.30 Utwory skrzypcowe Wieniawskiego, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 „Na fali humoru i satyry", 21.15 Szaporin — „Legenda o bitwie za rosyjską ziemię", 22.00 Historia literatury polskiej, 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55, Sygnał czasu, 5.03 Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05, Wiad. sportowe 20.26, Stan pogody 19.58.

6.15 Gra Ork. Mandolinistów, 6.50 Pieśni masowe, 7.15 Muzyka, 8.30 „Letnie obozy i wczasy", 8.50 Przerwa, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.30 Aud. literacka, 14.50 Koncert pod dyr. Tarskiego, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Koncert Studentów Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 „Od menueta do walca", 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Sonata na skrzypce i fortepian Mozarta, 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa, 17.53 Polska pieśń masowa, 18.00 Poradnik językowy, 18.15 Suita h-moll J. S. Bacha, 18.40 Radiowy Ekspress Wieczorny, 19.00 Aud. masowa, 20.30 Koncert pod dyr. Reziera, 21.15 Reportaż dźwiękowy z meczu piłkarskiego o Puchar Polski, 21.45 „Zeszyt znaleziony w Sunczonie" — odc. pow. Romana Kima, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka symfoniczna, 23.10 Gra ork. pod dyr. Cajmera, 0.02 Hymn i koniec audycji.

Wielkie cieplarnie buduje się na Rakowcu

Na terenach położonych między Mokotowem a Rakowcem prowadzona jest obecnie budowa wielkich hal cieplarni. Roboty te wykonywane są na zlecenie Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Cieplarni tych powstanie w roku bieżącym 7 Ogólna powierzchnia ich wyniesie 5 tysięcy metrów kwadratowych.

Obecnie całkowicie ukończono i oddano do użytku 3 hale. Pozostałe 4 są już oszklone i otynkowane. W halach tych prowadzone są roboty wykończeniowe przy zakładaniu instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania.

Przy zespole tych hal powstanie również w roku bieżącym ogórczarnia. Roboty przy jej budowie są również poważnie zaawansowane.

W przyszłych latach przewiduje się zainstalowanie w cieplarniach specjalnej aparatury termonowej, pozwalającej na utrzymanie stałej temperatury. Zainstalowana zostanie także aparatura świetlna, która sygnalizować będzie palaczowi stan temperatury w poszczególnych halach.

Mimo, że niektóre hale nie są jeszcze gotowe, wykorzystywane są już teraz dla hodowli pomidorów. Przewiduje się, że koszty budowy zespołu cieplarnianego zamortyzują się w ciągu dwóch lat. (i)

Decyzje zapadają, a barak nadal utrudnia budowę szkoły przy ul. Świętokrzyskiej

Budowa szkoły przy ul. Świętokrzyskiej wciąż napotyka na trudności. Stojący w pobliżu wznoszonego budynku szkolnego barak zajmowany przez Urząd Pełnomocnika Akcji Robót Rozbiórkowych uniemożliwia zupełnie budowę sali gimnastycznej i co gorsza kotłowni, która ma się znaleźć właśnie w miejscu, na którym stoi barak. Sprawa przesunięcia baraku na inne miejsce nie ruszyła ani na krok naprzód mimo, że zapadły w tej sprawie już kilkakrotnie decyzje.

4 marca br. decyzją Państwowej Komisji Lokalowej biurom Urzędu Pełnomocnika przydzielony został lokal, zajmowany przez Oddział Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego (MPRB). Decyzja zapadła, ale pozostała na papierze, gdyż MPRB z zajmowanego, zresztą nieprawnie lokalu, nie chciało się wyprowadzić.

Następnie ustalono, że na czas przesunięcia baraku w inne miejsce, biura Urzędu przeniosą się do wykończonych pomieszczeń w budynku szkolnym. Przeniesienie biur miało nastąpić 16 czerwca. Niestety MPRB prowadzące roboty przy budowie szkoły, pomieszczeń tych nie wykonało nawet do dnia dzisiejszego.

18 czerwca Państwowa Komisja Lokalowa utrzymuje w mocy swą poprzednią decyzję przesunięcia biur Urzędu Pełnomocnika do lokalu przy pl. Dąbrowskiego 4, do czasu przesytuowania baraku.

I tego polecenia dyrekcja MPRB nie wykonała, a przedstawicielom Urzędu, którzy przybyli ustalić termin opuszczenia lokalu zajmowanego przez MPRB żadnej konkretnej odpowiedzi nie udzielono.

Wynik jest taki, że barak stoi tam, gdzie stał i jest nadal zajmowany przez Urząd Pełnomocnika Akcji Robót Rozbiórkowych.

Wydaje się, że w całej tej sprawie jest coś nie w porządku. Jeżeli bowiem Państwowa Komisja Lokalowa wydaje decyzje to powinna także kontrolować ich wykonanie. Z drugiej strony Prezydium St. R N. powinno spowodować natychmiastowe opuszczenie lokalu przy pl. Dąbrowskiego 4 przez MPRB i oddanie go na czas przesunięcia baraku biurom Urzędu Pełnomocnika Akcji Robót Rozbiórkowych

Inaczej bowiem sprawa będzie się dalej przeciągać, a dzieci przyjdą we wrześniu do nowej szkoły, w której nie będzie sali gimnastycznej i centralnego ogrzewania. (i)

Odczyt „Budowa socjalizmu a rozwój nauki"

Dziś 27 czerwca o godz. 18-tej w Teatrze na Wyspie w Łazienkach, lub w razie deszczu o godz. 18.30 w sali Klubu Pracowników MBP przy Al Wyzwolenia 3/5 rektor Szkoły Głównej Planowania i Statystyki prof. dr. Czesław Nowiński wygłosi odczyt na temat: „Budowa socjalizmu a rozwój nauki".

W części artystycznej wystąpi artystka Teatru Polskiego Karolina Lubieńska, artysta Opery Warszawskiej — Stanisław Roy i artystka Polskiego Radia Tatiana Woytaszewska.

Jest to impreza z cyklu odczytów organizowanych przed Kongresem Nauki Polskiej przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

17 dalszych bloków mieszkaniowych powstaje na osiedlu Muranów

Na wiosnę bieżącego roku załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Warszawy nr 2 przystąpiła na odcinku ulic Dzielna, Smocza, Nowolipie, Wolność do budowy czterech dalszych serii osiedla na Muranowie. Dzięki potokowej metodzie budowy wiele bloków mieszkalnych tych serii stoi już pod dachem, niektóre bloki sięgają pierwszej, drugiej i trzeciej kondygnacji.

W chwili obecnej roboty prowadzone są na 17 obiektach. Do końca bieżącego roku na odcinku tym ukończonych zostanie całkowicie, 8 bloków usytuowanych w VII serii osiedla, 9 bloków ukończonych będzie w stanie surowym. W okresie zimowym prowadzone będą w nich roboty wykończeniowe. Ponadto w ciągu bieżącego roku przygotowane zostaną fundamenty pod budowę 14 innych obiektów, których budowa rozpocznie się w początkach roku przyszłego.

Spośród brygad biorących udział w potoku wyróżniają się: brygada murarska Ziarno, wyrabiająca średnio 340 proc. normy, brygada murarska Bukowskiego 280 proc. normy, brygada betoniarzy Kaźmierczaka 299 proc. normy i brygada ciesielska Przewoźniczuka — 246 proc. (z)

Roboty melioracyjne na przedmieściach Warszawy

Rozpoczęte w kwietniu br. roboty melioracyjne na przedmieściach Warszawy zostały już na niektórych odcinkach zakończone.

M. in. wybudowano 741 metrów bieżących dren, tak zwanych korków glinianych na przedmieściach oraz 450 metrów bieżących grobli na kanale Ulgi. Zakończono również roboty zabezpieczające na odcinkach kanału Kawęczyńskiego.

Z dalszych robót melioracyjnych, zaplanowanych na rok bieżący wykonane będzie w III kwartale pogłębienie kanału Wola — Okęcie — Wilanów. Odwodniony zostanie również za pomocą rowów lasek Młociński. Ponadto prowadzone będzie drenowanie majątków miejskich. (i)

Ciekawe wystawy obejrzymy w Zachęcie

W tych dniach została otwarta w salach Zachęty wystawa grafiki i rzeźby postępowej artystki niemieckiej — Käthe Kollwitz.

W lipcu po rozstrzygnięciu konkursu na pomnik Chopina zostanie urządzona wystawa nadesłanych projektów. Od ubiegłego tygodnia plastycy z terenu całej Polski nadsyłają już swoje prace.

22 lipca w salach Zachęty będzie otwarta wystawa prac plastycznych na tematy związane z życiem i działalnością Feliksa Dzierżyńskiego. Wystawa będzie otwarta do 15 sierpnia.

W dalszej kolejności zostanie otwarta ciekawa wystawa — „Szczegół ceramiczny w architekturze" — o stosowaniu w budownictwie glazury, ozdób mozaikowych, gipsowych i terrakotowych. (KW)

Odczyt „Rok wojny w Korei"

W związku z pierwszą rocznicą najazdu interwentów amerykańskich na Koreę, Polski Komitet Obrońców Pokoju organizuje w środę 27 czerwca o godz. 17 w sali kina „Moskwa" odczyt na temat „Rok wojny w Korei". Odczyt wygłosi płk Adam Korta.

Po odczycie będzie wyświetlany film „Korea oskarża" oraz film „1 Maja w Korei".

Komunikat Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

Podaje się do wiadomości wolnym słuchaczom II roku, że wykład z ekonomii socjalizmu odbędzie się w dniu 28. VI. 1951 r. o godz. 8 rano.

Otwarcie pierwszego ogólnowojskowego przeglądu amatorskiej twórczości artystycznej

26 bm. rozpoczął się w Teatrze Narodowym w Warszawie pierwszy ogólnowojskowy przegląd amatorskiej twórczości artystycznej, który trwać będzie trzy dni i zakończy się uroczystym występem zespołu, złożonego z najlepszych wykonawców.

W pierwszym dniu pokazu wystąpiły zespoły amatorskie instytucji centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej oraz zespoły artystyczne okręgu warszawskiego. Na program złożyły się występy chórów i solistów, tańce, inscenizacje, recytacje zespołowe i indywidualne.

Przegląd rozpoczął występ chóru mieszanego instytucji centralnych MON, który odśpiewał „Kantatę o Stalinie" Aleksandrowa. W dalszej części występów ten sam chór wykonał szereg pieśni polskich i radzieckich jak pieśń o generale Walterze Swolkienia, „Miliony rąk" Olearczyka do słów Gruszczyńskiego, „Brawurowa gwardia" Aleksandrowa, „Pieśń o ojczyźnie" — Dunajewskiego, „Pieśń bojowników pokoju" Muradeliego, ludową pieśń polską „Za górami za lasami", ludową pieśń rosyjską „Dunia" i inne.

Z ogromnym entuzjazmem licznie zebranej publiczności wojskowej i cywilnej spotkał się solowy występ podchorążego Woźnickiego, który zaprezentował znakomitą technikę, wykonując na akordeonie walca i polkę koncertową.

Bardzo staranny był również dobór recytowanych wierszy. Zespołowa recytacja „Słowa o Stalinie" Broniewskiego zabrzmiała ze sceny pełnią swej siły. Zasłużone oklaski otrzymał recytator wiersza Majakowskiego „Paszport" w języku rosyjskim, porucznik Śwież. „Pieśń bojowników pokoju" Bezymieńskiego i „Głos ciemiężonych" Pasternaka usłyszeliśmy w recytacji majora Musiała.

Dużo pracy włożyły zespoły MON w opracowanie występów tanecznych. Były to głównie tańce ludowe, polskie i rosyjskie. Zespoły wykazały bogactwo talentu i zapału. Można jednak mieć żal do kierownictwa, że układ tańców był zbytnio wystylizowany, przez co traciły one wiele ze swej bezpośredniości. Członkowie zespołu odtańczyli mazura, wiązankę tańców rosyjskich, inscenizację taneczną pt. „Na krakowskim rynku", w której udział wziął tradycyjny krakowski Lajkonik, oraz taniec góralski. Ten ostatni wyróżniał się wśród pozostałych zdecydowaniem na korzyść swą prostotą, świeżością i bezpośredniością. Bo też tańczyli go prawdziwi górale, a układał góral Wawrytko.

W drugiej części swego występu zespół MON-u pokazał inscenizację satyry Słobodzkiego i Dychawicznego pt. „Ostatnie okno" w reżyserii Hanny Różańskiej.

*

Przegląd twórczości amatorskiej zespołów okręgu warszawskiego rozpoczął ciekawie pomyślany prolog w formie obrazka scenicznego, w którym żołnierze omawiają program swoich występów. Prolog ten, pióra członka zespołu amatorskiego kaprala Mikulskiego (jednego z wykonawców ról chłopięcych w filmie „Pierwszy start") wprowadzał widza umiejętnie w życie jednostki wojskowej i był dobrą zapowiedzią programu który mieliśmy za chwilę ujrzeć.

Okręg warszawski pokazał repertuar bardzo bogaty, a przede wszystkim bardzo naturalnie wykonany.

Potężnie i przekonująco rozbrzmiewały w sali Teatru Narodowego słowa pieśni żołnierskich i ludowych w wykonaniu męskiego chóru i orkiestry pod batutą ppor. Hryniewieckiego. Marsz I Korpusu, rewolucyjna pieśń z roku 1905 pt. „Śmiało towarzysze", pieśń „Ojczyzno moja" Nowikowa, Marsz Komsomolski, „Kosiarze" Maklakiewicza, „Marsz 3 D. P." Drobnera oraz wiele innych pieśni płynęło ku widowni z uczuciem i siłą.

W dobrym stylu utrzymane były ludowe melodie w wykonaniu orkiestry żołnierskiej pod dyrekcją kaprala Pągowskiego.

Jest przy tym cechą charakterystyczną zespołów okręgu warszawskiego, że w skład ich repertuaru wchodzą nierzadko utwory własne, powstałe w jednostkach, stworzone przez amatorów. I tak usłyszeliśmy na pokazie obok marsza żołnierskiego bombardiera Bieszczada w wykonaniu akordeonowym, dobry wiersz bombardiera Kowalewskiego pt. „W — jak Wolność, P — jak Pokój" w wykonaniu autora oraz wiersz „Przysięgam" starszego strzelca Sieradzkiego. Na szczególne wyróżnienie zasłuży sobie montaż słowno-muzyczny pt. „Braterstwo broni", którego autorem jest ppor. Matyja. Montaż ten, żywy, plastyczny, pełen życia, w sposób wierny atmosferze dni wspólnej walki, a jednocześnie artystycznie przemyślany, oddaje na scenie w pieśni i tańcu, wiązanych słowem, braterstwo broni polskiego i radzieckiego żołnierza.

Okręg warszawski pokazał również starannie opracowane tańce ludowe polskie i rosyjskie. Na czoło wybija się tu krakowiak w układzie ob Zielińskiej ppor. Rostkowskiego i bombardiera Kowalewskiego poety, recytatora i tancerza w jednej osobie — żywy, dynamiczny, pełen werwy, rozmachu i nieskażonej stylizacją ludowości. Oryginalnym i przemyślanym układem oraz dobrym wykonaniem wyróżnił się również rosyjski taniec „Trojka". Z temperamentem i wprawą odtańczył zespół pod kierunkiem bombardiera Piotrowskiego taniec zbójnicki Dobrze wypadły również inne tańce jak np. rosyjski „Świecił miesiąc".

Z solistów - tancerzy wyróżnili się: kilkuletnia dziewczynka, dziecko rodziny wojskowej, która odtańczyła taniec rosyjski wraz z całym zespołem (otrzymując rzęsiste oklaski widowni), oraz wykonawca kozaka w montażu „Braterstwo broni".

W programie okręgu warszawskiego usłyszeliśmy ponadto bardzo wartościową recytację „Komuny Paryskiej" Broniewskiego w wykonaniu starszego strzelca Marcinkowskiego (duży talent recytatorski), zespołową recytację wiersza Broniewskiego, poświęconego generałowi Walterowi, „Partię" Majakowskiego i in.

Z dużym entuzjazmem publiczności spotkał się solowy występ elewa Pawłowskiego, który z precyzją i wprawą odegrał na ksylofonie polkę mazurkę i galop. Usłyszeliśmy również Etiudę rewolucyjną Chopina i Fantazję Rachmaninowa w wykonaniu bombardiera Bukowskiego (fortepian).

Występy zakończyła pieśń radziecka „W obronie pokoju" w wykonaniu całego zespołu.

*

Już po pierwszym dniu przeglądu można stwierdzić, jak wiele talentów artystycznych znajduje się wśród żołnierzy naszej ludowej armii, jak wiele nieprzeciętnych i godnych szkolenia artystów znaleźć możemy w szeregach wojskowych zespołów amatorskich. Dalsze dni przyniosą nam jeszcze występy zespołów innych okręgów wojskowych, marynarki i lotnictwa. Lista talentów, godnych zapamiętania i dobrej troski, na pewno się jeszcze powiększy.

IRENA MERZ

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — środa 27.6 — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) środa 27.6 — „Grzech" — godz. 19

TEATR NARODOWY (Pl Teatralny) środa 27.6 — nieczynny.

TEATR NOWY (Puławska 39) — środa 27.6 — „Damy i huzary" — godz. 19

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — środa 27.6 — „Panna bez posagu" — godz. 19.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — środa 27.6 — „Dwie blizny" i „Marcowy kawaler" — (jednoaktówki) — godz 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — środa 27.6 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — środa 27.6 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26) — środa 27.6 — „Zielony Gil" — godz 19.15.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — środa 27.6 — „Osiem lalek i jeden miś" — godz 15.

TEATR LALKI I AKTORA „GULIWER" (Marszałkowska 81b) — środa 27.6. — „Pan Stonka" — godz. 13 i 17.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — środa 27.6 — nieczynna.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — środa 27.6 — „Świat się śmieje" — prod radziecka — godz 17 19. 21

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — środa 27.6 — „Przybrana córka" — prod. CSR — godz. 16.30. 18.30. 20.30

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — środa 27.6 — „Zabawna historia" i dodatek „Zaczęło się w Hiszpanii" — prod. francuska — godz. 17, 19. 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — środa 27.6 — „Potępieńcy" — prod francuska — godz. 17. 19. 21.

STOLICA (Narbutta) — środa 27.6 „Dni zdrady" — prod. CSR — godz 16. 18. 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — środa 27.6 — „Wesołe zawody" — prod CSR — godz 16 18. 20

W—Z (Al. Świerczewskiego) — środa 27.6 — „Pan Nowak" — prod CSR — godz 17 19 21

1 MAJ (Podskarbińska 8) — środa 27.6 — „Rwący potok" — prod. fińska — godz 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — środa 27.6 — „SOS" — prod. francuska — godz. 16.30. 18.30. 20.30

TĘCZA (Suzina 4) — środa 27.6 „Wesoły jarmark" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — środa 27.6 — „Czarodziejski kwiat" — prod. radziecka — godz. 15, 18. 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — środa 27.6 — „Muzyka i miłość" — prod. radziecka — godz. 19 i 21.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R S W „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego Plac Kazimierza Wielkiego przy ul Miedzianej.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-28 Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82

Centrala 7-01-21 7-01-22 8-51-04. 8-57-62 8-82-28

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie u Srebrna 12 centrala telefoniczna 804-20 22 23. 30

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. prenumerata zbiorowa od 5 egz na jeden adres partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 8 — zł

Konto PKO — Nr 1-14008

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja Warszawa ul. Wiejska 12 tel. 4-01-80 80.

Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony: 7-38-05 i 7-38-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

2-B-33850

Czytelnicy i korespondenci piszą

Ob. Troczyński zadeklarował 25 dni

Akcja subskrybowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski w Nowej Hucie dobiega końca.

Ogół budowniczych Nowej Huty należycie zrozumiał swoi patriotyczny obowiązek. Dowodem tego jest masowy ich udział w subskrypcji.

Jeden z robotników PPRK-2 w Nowej Hucie Stanisław Troczyński podczas masówki zadeklarował pożyczyć Państwu swój 15-dniowy zarobek.

Na drugi dzień zgłosił się on do Komisji Współdziałania i oświadczył: „Myśl o tym, że ja tu w Nowej Hucie dobrze zarabiam, a tak mało zadeklarowałem nie daje mi spokoju. Przyszedłem więc do wczorajszych 15 dodać jeszcze 10 dniówek. Razem więc deklaruję zarobek 25-dniowy".

Ob. Troczyński jest reemigrantem z Argentyny, dokąd wyjechał jako dziecko z rodzicami, których tam zapędziły w poszukiwaniu zarobku nędza i bezrobocie panujące w sanacyjnej Polsce.

Wrócił z Argentyny po wojnie. Obecnie pracuje w Nowej Hucie, gdzie dostał piękne mieszkanie.

Jego czyn jest dowodem wielkiego umiłowania Ludowej Ojczyzny, wolnej od wyzysku i bezrobocia, do której będąc na emigracji zawsze tęsknił.

EDWIN MARZEC
Nowa Huta

O usprawnienie procedury upłynnienia remanentów

Upłynnianie remanentów zalegających magazyny różnych instytucji jest ważnym ogniwem w realizacji planów produkcyjnych.

Sprawę tę reguluje instrukcja wydana przez specjalnie powołaną Międzyministerialną Komisję Upłynniania Remanentów. Instrukcja ta nie jest jednak — moim zdaniem — wyczerpująca, omawia bowiem jedynie, jakie instytucje mają pierwszeństwo w ubieganiu się o remanenty. Nie mówi jednak nic o tym, w jakich terminach instytucje mające pierwszeństwo, mają się wypowiadać czy reflektują na dane remanenty czy nie. Niedomówienie to powoduje niejednokrotnie przewlekanie się upłynniania przez długie miesiące. Sprawę tę należałoby postawić jasno.

Dalej instrukcja ta nic nie mówi w jaki sposób fabryka ma się dowiedzieć, że gdzieś w innej fabryce jest nadmiar potrzebnego jej materiału.

Moim zdaniem celowym by było wydawanie periodycznego biuletynu, informującego o oczekujących na upłynnienie remanentach. Biuletyn taki rozprowadzany po zainteresowanych instytucjach w znacznym stopniu ułatwiłby im wymianę posiadanych remanentów.

S. MIKOŁAJCZYK
Łódź

Nas uczą planować inaczej

W czerwcu br. w Szkole Głównej Planowania i Statystyki zorganizowany został dla studentów, którzy podczas wakacji zamierzają pracować jako wychowawcy na koloniach dziecięcych, specjalny 20-godzinny kurs. Chociaż kurs odbywał się w „najgorętszym" okresie, bo podczas egzaminów, uczęszczało na niego 70 studentów z różnych uczelni. Wszyscy uczestnicy kursu mieli zapewnioną pracę na koloniach.

Tymczasem po zakończeniu kursu zaledwie 20 proc. absolwentów otrzymało przydział na kolonie. Pozostałym oświadczono, że nie ma dla nich miejsc.

Lista kandydatów zatwierdzona została przez wydział oświaty Prez. Rady Narodowej m. st. Warszawy już w kwietniu br. Każdy student rozplanował sobie zajęcia wakacyjne. I nagle w ostatniej chwili wszystko „wzięło w łeb".

W rezultacie zmarnowaliśmy wiele godzin i to w czasie egzaminów. Niepotrzebnie też opłacano wykładowców.

ZBIGNIEW CZECHOWICZ
stud. SGPiS Warszawa

Czechosłowacka kronika kulturalna

WRĘCZENIE NAGRÓD STALINOWSKICH ARTYSTOM CZECHOSŁOWACKIM

W Ambasadzie Radzieckiej w Pradze odbyła się uroczystość wręczenia czechosłowackim pracownikom filmowym reżyserowi Włodzimierzowi Vlczkowi i kompozytorowi Janowi Kaprowi — Nagród Stalinowskich, przyznanych im za współpracę z radzieckimi pracownikami filmowymi przy produkcji radzieckiego filmu dokumentarnego „Nowa Czechosłowacja".

RECENZJE Z KSIĄŻKI JASTRUNA O MICKIEWICZU

Organ Związku Pisarzy Czechosłowackich „Lidove Noviny" zamieszcza obszerną recenzję książki Jastruna pt. „Adam Mickiewicz", która niedawno ukazała się w języku czeskim w przekładzie Eryka Sojki. Autor recenzji, J. Zawada, wskazuje na szczególnie interesujący dla czytelnika czechosłowackiego fakt, że dzieło Jastruna ukazuje zainteresowanie Mickiewicza dla losu Czechów oraz literatury czeskiej i oświetla dzieje powstania legionu Mickiewicza, który miał za zadanie wyzwolić również Czechy.

RADZIECKI ZESPÓŁ ALEKSANDROWA NA WYSTĘPACH W CZECHOSŁOWACJI

Do Czechosłowacji przybył na gościnne występy Zespół Śpiewu i Tańca Armii Radzieckiej im. „Czerwonego Sztandaru" pod dyrekcją Aleksandrowa. Zespół odbędzie miesięczne tournée po Czechosłowacji.

Humanistyka przed Kongresem Nauki

Dr Stefan Zółkiewski
prof. Uniwersytetu Warszawskiego

Okres przeszło roczny przygotowań do Kongresu Nauki Polskiej był okresem walki o postępowe przemiany naszej nauki, o związanie jej z metodologią marksistowską, o zbliżenie jej do życia, do zadań, które stawia plan 6-letni, o zbliżenie jej do przodującej nauki radzieckiej. Był jednocześnie okresem walki o ożywienie postępowych tradycji nauki polskiej — okresem walki o nowe formy pracy nauki polskiej, o planowość i zespołowość pracy naukowej, o właściwe kształcenie nowych kadr naukowych.

Dziś, u kresu przygotowań przedkongresowych, możemy ocenić drogę, którą przebyły w tym czasie nauki humanistyczne — historia, historia literatury, historia sztuki i neofilologia, archiwistyka, socjologia i prawo pedagogika i szereg pokrewnych dyscyplin, objętych ogólną nazwą humanistyki.

Oczywiście, rozwój tych nauk nie był ani jednakowy, ani równomierny. Ale pewne zasadnicze rysy dotyczą wszystkich.

Wspólną cechą, zapoczątkowującą zasadnicze przemiany ideologiczne we wszystkich dyscyplinach humanistycznych, było rozbudzenie krytycyzmu w stosunku do nauki burżuazyjnej, idealistycznej. Historyczna praca Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa", ścisłe i nowe określenie wzajemnego stosunku bazy i nadbudowy, które dał w tych pracach towarzysz Stalin, dopomogły uczonym polskim zająć właściwe stanowisko wobec spadku naukowego przeszłości.

Nauczyliśmy się dostatecznie subtelnie wyodrębniać z burżuazyjnej spuścizny naukowej to, co było osiągnięciem trwałym. Jednocześnie tym ostrzejszą i wyraźniejszą była ocena tych właściwości nauk humanistycznych końca XIX i początku XX w., które były wyrazem klasowej ograniczoności burżuazji i jej ideologów — uczonych.

Krytyka demaskowała nicość poznawczą idealizmu, kultywowanie wstecznych tradycji kulturalnych, fałszowanie i przemilczanie tradycji postępowych, demaskowała reakcyjną funkcję społeczną burżuazyjnej nauki, jej klerykalizm i nacjonalizm, wpływy faszyzmu, kosmopolityzmu w latach międzywojennych. Krytyka demaskowała np. hitlerowskie wpływy w teorii prawa w latach międzywojennych, klerykalizm naszych historyków literatury, kosmopolityzm historyków sztuki, tłumaczących rodzimą sztukę w czambuł wpływami zachodnich prądów.

Nie wszędzie krytyka ta była przeprowadzona dość systematycznie. W niektórych dyscyplinach przedstawiała się wręcz ubogo. Historycy literatury dali dużą, systematyczną książkę, zawierającą krytykę polskiej burżuazyjnej historiografii literackiej, krytykę podjętą na ogół z marksistowskich pozycji (zbiorowa praca: „O sytuacji w historii literatury polskiej". PIW, str. 320).

Wszędzie stoczona została walka o nowe metody badań, o planowość i zespołowość pracy naukowej. Wszędzie zasadniczo przedyskutowano i przedstawiono w referatach kongresowych plany badań na najbliższe lata. Plany, liczące się z potrzebami życia społecznego, planu sześcioletniego, z potrzebami szkoły, tworzenia nowej socjalistycznej kultury, wychowania nowego człowieka.

*

Przemiany sięgnęły głębiej w tych dyscyplinach, które potrafiły już dotychczas wyszkolić sobie młode, ideologicznie i politycznie świadome kadry naukowe, co ożywiło nurt życia naukowego i przyczyniło się do zbliżenia starych naukowców do nowych problemów.

Toteż okres przedkongresowy był jednocześnie okresem walki o młodego badacza. Dała temu wyraz ministerialna reforma statutu młodszych pracowników naukowych. Dały wyraz zjazdy młodych naukowców (np. polonistów we Wrocławiu w marcu br.), konkursy na najlepsze prace doktorskie (wśród prawników) itp.

Bardzo ważnym wydarzeniem w dziedzinie kształcenia marksistowskich kadr było powołanie do życia Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, nastawionego na wychowywanie wysokokwalifikowanych pracowników naukowych w dziedzinie historii, filozofii, prawa, ekonomii.

Ale istotnym znamieniem przemian w nauce są nie dyskusje krytyczne, dyskusje organizacyjne, a nawet nie posunięcia organizacyjne — ale dopiero nowatorskie, marksistowskie prace naukowe. I w tym zakresie mogą nasi uczeni humaniści pochlubić się osiągnięciami.

Ale tu wyraźnie wystąpiła nierównomierność wyników pracy różnych dyscyplin humanistycznych. Na czoło wysunęli się poloniści. Obok systematycznej krytyki idealistycznej nauki, obok ogólnych studiów metodologicznych — dali oni poważne próby marksistowskich syntez całych epok, rewizji tradycyjnych sądów o całych epokach naszej literatury (Oświecenie, pozytywizm, Żeromski na tle XX w. — w publikacjach Instytutu Badań Literackich). Poloniści dali także szereg nowych analiz, nowych materiałów, wydobywających z pyłu niepamięci naszą rewolucyjną tradycję literacką. Podobną pracę wykonali historycy sztuki. Mówią o tym „Materiały" Państwowego Instytutu Sztuki. Ci ostatni nie doszli jeszcze do syntez, ale dali dość wielostronną krytykę, teoretyczną obronę postępowych ideałów estetycznych, szereg studiów analitycznych. Osiągnięciem nauk prawnych jest fakt, że potrafiły dostarczyć studentom nowych podręczników.

Dzięki wysiłkowi marksistów zarysowują się nowe tendencje i w filozofii, stanowiącej odrębną grupę dyscyplin zdobywających pierwsze bastiony w opornej walce z tradycjonalizmem. Wysuwają się tu godne uwagi prace (np. Schaffa). W innych dziedzinach zrobiono mniej. Osiągnięcia historyków były cenne, nie potrafili oni jednak zmobilizować się do pracy zespołowej. Badacze pozostałych dziedzin właściwie nie wyszli poza krytykę idealistycznych metod i tradycji.

Ta walka o nowy, marksistowski kierunek miała charakter ostrej walki ideologicznej, będącej odcinkiem walki klasowej. Marksiści walczyli o to, co sprzyja w nauce budownictwu socjalistycznemu, co sprzyja życiu i rozwojowi samej nauki w pochodzie ku prawdzie. Idealiści bronili tego, co ideologicznie przeciwstawia się nowej, tworzonej kulturze socjalistycznej, nowemu życiu, co zakuwa naukę w pęta rutyny. I bardzo charakterystyczne — tam, gdzie mieliśmy obfitą nowatorską twórczość naukową — tam blisko połowa nowych prac, studiów, książek była dziełem młodych, po wojnie wyszkolonych naukowców, wychowanych przez partię i ZMP w duchu marksizmu-leninizmu.

Większość poważniejszych prac nowatorskich o szerszych horyzontach i ambicjach, to dzieła zaplanowane i wykonane zespołowo (np. studia nad literaturą pozytywizmu — 2 tomy po 500 str. przez 17 autorów, w tym 10 młodych, albo rzecz o literaturze Oświecenia — ponad 500 str., 14 autorów w tym 7 młodych).

I jeszcze jedno doświadczenie: praca szła lepiej tam, gdzie ją koordynował i planował zorganizowany, marksistowski ośrodek, taki jak np. stowarzyszenie prawników (Zrzeszenie Prawników Demokratów, z własną serią wydawnictw i poważnym czasopismem), instytut naukowy polonistów (IBL), lub historyków sztuki (PIS), które planują studia, koordynują pracę, kształcą młode kadry, wydają książki i czasopisma.

Lecz okres przebyty to były dopiero pierwsze walki o marksistowską humanistykę. Dlatego popełniliśmy wiele poważnych błędów i zaniedbań.

*

Kongres powinien przez krytykę i samokrytykę oczyścić drogę przyszłym pracom. Wiele dyscyplin pozostawało w tyle i organizacyjnie, i pedagogicznie, i naukowo. Nierównomierność rozwoju to główny błąd. Obniżył on poziom pracy w ogóle. Nie można bowiem bez intensywnej i uprzedniej pracy historyka napisać np. naprawdę dobrej pracy historyczno-literackiej. Cała praca była nie dość planowa. Opracowywano dość przypadkowe fragmenty, nawet w dość dobrze pracujących dyscyplinach. Często pomijano problematykę współczesną i problematykę XX w., najważniejsze ze względów społecznych, ze względu na walkę o nową świadomość społeczną. I tak np. poloniści najmniej gruntownie zrewidowali sądy o literaturze lat międzywojennych, historycy nie ruszyli nawet dziejów tegoż okresu, historycy sztuki nie rozprawili się z formalizmem sztuki burżuazyjnej XX wieku.

Niedostatecznie jeszcze znamy naukę radziecką i jej doświadczenia. Brak nam przekładów wielu podstawowych podręczników i książek. Zastosowanie metody dialektycznego materializmu w nowych pracach nie zawsze było doskonałe i konsekwentne, a niejednokrotnie połowiczne, niepełne. Toteż musimy pogłębić wiedzę marksistowską zarówno młodszych jak i starszych uczonych. Konieczne jest systematyczne kształcenie w tym zakresie. Osiągnięcia marksistowskie, nawet tam, gdzie są poważne, pozostają własnością awangardy naukowej. Nie zostały dostatecznie spopularyzowane. Jeszcze nauczyciele w szkołach żyją niejednokrotnie rutyną i idealistyczną tradycją mimo naszych nowych prac filozoficznych, historycznych, nowych syntez literackich.

*

Należy oczekiwać, iż po Kongresie, po powołaniu centralnego ośrodka ideologicznego kierowania, koordynacji, planowania, finansowania pracy naukowej — po powołaniu Polskiej Akademii Nauk i humanistyka uzyska dalsze poważniejsze osiągnięcia naukowe.

Staniemy do systematycznej walki o nowe podręczniki, o nowe przy ich pomocy wyszkolone kadry, z kolei o dobrze zaplanowane studia szczegółowe, o spopularyzowanie nowych wyników naukowych wśród szerokich mas.

Oczekujemy, iż nauka zwiąże się silnie z życiem i walką narodu, osiągnięcia jej będziemy mierzyć sukcesami prawdziwie pięknego i szczęśliwego życia naszej ojczyzny, które nauka będzie świadomie współtworzyć.

Ze świadectwem szkolnym w ręku

We wszystkich szkołach odbyły się w dniu 23 bm. uroczystości zakończenia roku szkolnego. Jednocześnie dzieci otrzymały świadectwa szkolne. Na zdjęciu: grupa przodowników nauki ze szkoły podstawowej we wsi Grabów (gmina Falenty) — po otrzymaniu świadectw

Foto WAF

Nagroda Marszałka Polski na mistrzostwa strzeleckie SP

Nagroda przechodnia dla najlepszego zespołu na IV Ogólnopolskich Mistrzostwach Strzeleckich SP, ufundowana przez Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego

Foto St. Dziubiński

Na półce z książkami

Prawo w walce o pokój

Dr Jerzy Sawicki, prof. Uniwersytetu Warszawskiego: Przestępstwo podżegania do wojny. Warszawa 1951 r. Stron 125.

Istotą naszej nowej nauki jest jej powiązanie z życiem, poszukiwanie tematów dla prac naukowych wśród najbardziej palących zagadnień dnia dzisiejszego. Dotyczy to również nauki prawa. I oto tak nowy, a zarazem pasjonujący problem przestępstwa podżegania do wojny znalazł naukowe opracowanie w książce prof. Sawickiego. Praca prof. Sawickiego zapoznaje czytelnika na wstępie z ogólnymi założeniami zagadnienia. W rozdziale drugim rozpatruje problem podżegania do wojny w aspekcie prawa międzynarodowego. W tym rozdziale zapoznaje nas prof. Sawicki z powstawaniem pojęcia karalności podżegania do wojny, które ma swoje źródła w licznych normach prawnych powstałych bądź przed wojną, bądź w okresie trwania procesu norymberskiego w roku 1946. Trzeci rozdział pracy mówi o podżeganiu do wojny, jako o przestępstwie prawa karnego krajowego. Rozdział ten zapoznaje nas nie tylko z ustawami, uchwalonymi w rezultacie apelu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, lecz również z walką, jaką toczyły i toczą siły postępu o wprowadzenie tego rodzaju zakazu prawnego w krajach kapitalistycznych oraz na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych i innych zrzeszeń międzynarodowych.

Ostatni rozdział pracy prof. Sawickiego mówi o ogólnym znaczeniu walki o pokój i stanowi polityczną klamrę, która wyjaśnia rolę prawa w tej walce. Książeczka zawiera również tekst ustawy o obronie pokoju, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej w dniu 29 grudnia 1950 r., oraz art. 6 statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z dnia 8 sierpnia 1945 r., określający istotę zbrodni przeciw pokojowi.

Pracę prof. Sawickiego uznać należy za cenny wkład polskiej nauki prawa w sprawę walki o pokój.

R. S.

Wyniki radiowego konkursu na wspomnienia robotnicze będą wkrótce ogłoszone

Przed rokiem zamknięty został konkurs na wspomnienia robotnicze, zorganizowany przez Polskie Radio i Państwowy Instytut Wydawniczy. Do Komisji oceniającej wpłynął olbrzymi materiał dokumentarny, obejmujący około 5500 wspomnień o dużej wartości historycznej, społecznej i obyczajowej.

Wśród nadesłanych prac, wiele pamiętników przedstawia wybitne walory literackie. Wybrano z nich najlepsze utwory, które obecnie znajdują się w komisji konkursowej. Ostateczne wyniki konkursu będą wkrótce ogłoszone.

Już obecnie jednak można wspomnieć o pamiętnikach aktywnych działaczy partyjnych którzy opisują rewolucyjną walkę robotników w przedwojennej Polsce, bezrobocie, głód i nędzę mas robotniczych, wyzysk fabrykantów, bezprawie władz państwowych, ciężki los robotniczego dziecka.

W opisach byłych robotników folwarcznych i małorolnych na pierwszy plan wysuwa się bezwzględny, drapieżny wyzysk w majątkach obszarniczych i trudna do wyrażenia nędza chłopa, przymierającego głodem na małym skrawku ziemi. Pamiętniki kobiet należą często do najlepszych, najbardziej żywo i ciekawie napisanych prac, a wspomnienia reemigrantów mówią o tułaczce na obcej ziemi, gdzie polscy robotnicy i chłopi na próżno szukali prawa do życia.

Z pamiętników nadesłanych na konkurs powstanie wielotomowe wydawnictwo.

Przed Kongresem Nauki Polskiej

Chemia w służbie wielkiego planu

Prof. dr inż. Aleksander Zmaczyński
Naczelny Dyrektor Głównego Instytutu Chemicznego

Instytut Chemiczny zastaliśmy w roku 1945 w stanie całkowitej dewastacji, bez urządzeń i aparatury. Cała biblioteka wywieziona była przez okupanta.

Dzięki opiece Ministerstwa Przemysłu i Handlu, następnie Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego a obecnie Chemicznego — instytut nasz w przeciągu kilku lat wyposażony został w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, znacznie się rozrósł w porównaniu z przedwojennym. Wspaniała, najbogatsza w Polsce biblioteka chemiczna zaopatrzona jest w duży zbiór dzieł naukowych, zbiór mikrofilmów dokumentacyjnych i fotokopii. Jesteśmy w stanie uzupełnić wszystkie luki krajowego przemysłu chemicznego w dziedzinie dokumentacji technicznej.

Pierwotna tematyka zainteresowań instytutu i poszczególne prace podejmowane z inicjatywy jego pracowników, nie były skrystalizowane. Nie zawsze powiązane one były z potrzebami przemysłu, który domagał się ścisłej współpracy odpowiadającej jego żywotnym potrzebom.

Plan 6-letni, prace przygotowawcze do Kongresu Nauki Polskiej, a przede wszystkim pomoc i uwagi specjalistów radzieckich, były momentem przełomowym zmusiły bowiem instytut do przeprowadzenia gruntownej rewizji, swojego dotychczasowego planu pracy.

Stanęliśmy przed istotnym zagadnieniem, dlaczego pracownicy przemysłu chemicznego osiągnęli dosyć poważne sukcesy — podczas, gdy instytut chemiczny pozostawał w tyle. Odpowiedź była jedna. Placówki naukowe rozpoczynały swoją pracę w oderwaniu od klasy robotniczej i od produkcji, w oderwaniu od tej atmosfery jaka panowała w przemyśle. Inżynierowie i technicy zatrudnieni w przemyśle, szybko przyswoili sobie energię twórczą robotników, ich dynamizm rewolucyjny. Bardzo szybko doszli do przekonania, że w dziejach Polski nigdy nie było takich możliwości i warunków pracy twórczej, jak w Polsce Ludowej. Wyzwoleni z trudności jakie stwarzał ustrój kapitalistyczny dla naukowców i badaczy, nabrali wiary we własne siły.

I to musiało stać się wytyczną dla pracy instytutu. Organizacja partyjna, związkowa i dyrekcja postawiły sobie następujące zadania: przede wszystkim bardzo mocno związać się z przemysłem, z produkcją, zarówno tematyką prac, jak i swoją działalnością. Robiono to różnymi drogami. Praca naukowa przy współudziale wykonawcy musiała być doprowadzona do produkcji, a to narzucało konieczność nie tylko formalnych kontaktów, ale wnikania w życie zakładu dla którego dana praca była wykonywana. Równocześnie plan był doprowadzony do poszczególnych komórek organizacyjnych. Tematyka była dyskutowana na naradach wytwórczych, gdzie odbywał się podział pracy, udoskonalało się harmonogram zadań planowych. Na naradach przeprowadzało się również kontrolę prac okresu ubiegłego oraz stan ich wykonania. Stworzyło to warunki dla mobilizacji wszystkich pracowników do wykonania poszczególnych zadań i wyrobienia w nich poczucia odpowiedzialności. W instytucie zorganizowano na szeroką skalę współzawodnictwo, wyrażające się w podejmowaniu zobowiązań, skracaniu terminów prac, wykonywaniu zadań ponadplanowych, związanych z pilną pomocą dla przemysłu, podniesieniu jakości wykonywanej pracy, podniesieniu kwalifikacji swoich oraz współpracowników. Zorganizowano szereg odczytów i dyskusji, na których wykazano przodującą rolę nauki i techniki radzieckiej — oraz dyskutowano tematy związane z umiejętnością bazowania swych prac na światopoglądzie materializmu dialektycznego. Wykazano istnienie i konieczność walki ideologicznej w nauce oraz czujności wobec wroga klasowego.

*

Instytut wykonał wiele prac w dziedzinie chemii i technologii, chemii organicznej, jak np. synteza szeregu półproduktów, leków, barwników, kilka typów mas plastycznych, szereg środków ochrony roślin (owadobójcze, chwastobójcze, przeciwko stonce ziemniaczanej i gryzoniom). Na szczególną uwagę zasługują prace prof. Urbańskiego, który na czele zespołu swoich współpracowników opracował syntezę całego wachlarza garbników sztucznych, za co odznaczony został w r. 1949 Państwową Nagrodą Naukową I-szego stopnia.

Garbniki syntetyczne otrzymywane według metod prof. Urbańskiego opierają się o surowce krajowe, łatwo dostępne, a niektóre z nich robione są z odpadków. Pozwoliło to na bardzo poważne zmniejszenie importu garbników. Produkcja garbnika syntetycznego stanowi w chwili obecnej bardzo poważną gałąź produkcji przemysłu chemicznego, która niewątpliwie będzie się rozszerzała. Profesor Urbański opracował również metody otrzymywania niektórych leków.

Ponadto instytut nie tylko niesie doraźną pomoc przemysłowi w różnych zagadnieniach, związanych z procesem produkcji, poprawą jakości produktów, zmniejszeniem norm surowcowych, ale daje też nowoczesne metody szybkich analiz międzyoperacyjnych i gotowych produktów oraz kontroli procesu.

Najważniejsze zadania jakie stawia sobie instytut na najbliższy okres, dotyczą rozwiązań tych problemów, które pozwoliłyby na jak najszersze i racjonalne wykorzystanie surowców krajowych. A więc w pierwszym rzędzie: wykorzystanie smoły węglowej, coraz lepsze wykorzystanie gipsu i anhydrytu do produkcji kwasu siarkowego i cementu, wykorzystanie ubogich pirytów itd.

Druga ważna gałąź pracy to jest zadanie dostarczenia krajowi nowych tworzyw, celem zaspokojenia najróżnorodniejszych potrzeb, zarówno do wyrobu przedmiotów użytku codziennego, jak również dla potrzeb przemysłu przetwórczego (samochodowego, elektrotechnicznego itd.). Wreszcie — trzecia gałąź pracy, to produkcja barwników szlachetnych.

Duże też zadania stoją przed nami na odcinku syntezy farmaceutycznej, weterynaryjnej, ochrony roślin i lasu.

W rozwiązywaniu tych zadań, Instytut Chemiczny opiera się w dużym stopniu na doświadczeniach uczonych radzieckich, zarówno co do kierunków rozwoju nowej techniki, jak i w rozwiązywaniu poszczególnych problemów.

Uwagi naszych radzieckich kolegów, których gościliśmy w Warszawie dały niezwykle cenny materiał zwłaszcza na początku planu 6-letniego, kiedy kwestia hierarchii ważności podejmowanych prac decyduje o prawidłowym i skutecznym realizowaniu planu. Wielu zagadnień nie dostrzegaliśmy — ich waga gospodarcza wystąpiła z całą wyrazistością w wyniku naświetlenia, jakie dali nam wybitni pracownicy radzieckich instytutów naukowych, jak inż. Dubowicki, z dziedziny nawozów sztucznych, inż. Pieszochonow — z dziedziny mas plastycznych.

W wyniku tych wszystkich przemian nasze placówki badawcze stoją dziś do dyspozycji ludu pracującego i wniosły już niemały wkład w budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

W świetlicach i domach kultury

712 ŚWIETLIC WIEJSKICH W WOJ. BYDGOSKIM

Na terenie woj. bydgoskiego istnieje obecnie 712 świetlic wiejskich, w tym 108 w spółdzielniach produkcyjnych. W bieżącym roku powstały 62 nowe świetlice gromadzkie, do końca czerwca br. liczba ta zwiększy się o dalszych 50 świetlic. Zasadniczą trudnością w pracy świetlicowej na wsi jest brak kwalifikowanych pracowników kulturalno-oświatowych, których kadry są ciągle jeszcze zbyt szczupłe w porównaniu z szybkim rozwojem życia świetlicowego na wsi.

NAGRODY DLA NAJLEPSZYCH ZESPOŁÓW WSZECHNICY RADIOWEJ

W Domu Młodzieży w Kielcach odbyła się uroczystość wręczenia nagród najlepszym zespołom Wszechnicy Radiowej woj. kieleckiego oraz słuchaczom indywidualnym. Nagrody w postaci odbiorników radiowych otrzymały zespoły ze Skroniowa. Rzeszutek oraz szkoła w Gniewięcinie, a także najlepsi uczniowie Wszechnicy Radiowej — St. Słonika, J. Durlej i St. Zgórski.

Po wręczeniu nagród odbył się koncert, w którym wzięły udział: kapela i chór z Bodzentyna, kapela z Gniewięcina oraz chóry z Suchedniowa i Bielin.

KONKURS ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH BRYGAD SP W NOWEJ HUCIE

W Nowej Hucie odbył się w obozie warszawskiej brygady SP konkurs zespołów artystycznych 15-tu brygad SP, zatrudnionych przy budowie tego czołowego obiektu Planu 6-letniego.

Program konkursu zawierał pieśni zespołowe, recytacje oraz tańce. Pierwszą nagrodę zdobyła brygada z Koszalina.

KURSY DLA AKTYWU KULTURALNO-OŚWIATOWEGO WOJ. ZIELONOGÓRSKIEGO

Z inicjatywy ORZZ w Gorzowie i w Żarach zorganizowane zostały kursy dla wykładowców masowego szkolenia aktywu kulturalno-oświatowego. Na kursach tych zostanie przeszkolonych 55 wykładowców, którzy z kolei będą szkolić kadry kulturalno-oświatowe woj. zielonogórskiego na 11 kursach masowego szkolenia.